Nr. 100. We Lwowie — Niedziela 10 Kwietnia 1898 **Rok XXXVIII**

Przedpłata na „Gaz. Nar." wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmuja: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karol. Ludwika l. 8; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünangasse 12 — M. Dukes Nachf. Max Augenfeld & Emmerich Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeil 11 i Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Leichmann & Freudler

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 8 ct. od wyrazu. Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 3 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 8 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Wesołego „Alleluja".

Lwów d. 9 kwietnia.

Nie wesołe myśli nasuwać nam musi tegoroczna wiosna. W kraju bieda i głód, nawet w klasach zamożniejszych powszechne podupadanie dobrobytu, lichwa potężniejąca i rozwielmożniająca się, niezadowolenie coraz szerszych warstw społecznych z obecnego położenia i wschodzący bujnie na pognoju tego niezadowolenia posiew zatrutych zawiścią niechrześcijańską nauk — oto obraz wewnętrznych stosunków w kraju.

Sięgnijmy dalej wzrokiem, a doznamy również nie koniecznie miłych wrażeń. Wprawdzie za rosyjskim kordonem rozumny rząd teraźniejszego cara zajęty wielkiemi zadaniami światowemi tego najrozleglejszego na kuli ziemskiej mocarstwa — względem poddanych swoich w ziemiach polskich otrząsa się z małodusznych uprzedzeń, jakim podlegał Aleksander III i jego otoczenie. Na czele rządu w Warszawie stoi mąż światły i sprawiedliwy; wielkorządcy rosyjscy w Wilnie i Kijowie również są ludźmi, którzy nie uważają za zadanie godne administracyi państwowej wielkiego mocarstwa dokuczać tej lub owej warstwie ludności krajowej bez żadnej innej racyi stanu, jak tylko dla dogodzenia uczuciom zemsty i zawiści zwycięzcy nad zwyciężonym.

Pomimo tych przebłysków lepszej doli, zawsze jednak położenie naszych braci za kordonem rosyjskim jest smutnem i upokarzającem i nie może ono żadną miarą zadawalać narodu, który posiada swoją własną kulturę, szereg wieków samodzielnego życia dziejowego i aspiracye na przyszłość, odpowiadające jego przynależności do rodziny ucywilizowanych narodów europejskich.

Gorzej jeszcze dzieje się w zaborze pruskim.

Ciężko daje się tam we znaki naszym braciom krzyżacka zapamiętałość, z jaką rząd berliński i znaczny odłam narodu niemieckiego, rozjuszony poczuciem swej olbrzymiej przemocy materyalnej, prowadzą walkę z żywiołem polskim w jego odwiecznych siedzibach, w jego macierzystym kraju. Niedawno uchwalił sejm berliński nową dotacyę stumilionową dla komisyi kolonizacyjnej w Poznaniu na wykupno polskiej ziemi z rąk polskich. Rozprawy zaś nad tym przedmiotem udowodniły jasno, że główną przewodnią zasadą polityki rządu pruskiego wobec obywateli państwa polskiej narodowości stanowi barbarzyńskie hasło: „*Ausrotten*!"

Pomimo tej smutnej doli, pomimo utrapień, jakich doznajemy ze strony wrogów tych ideałów religijnych i społecznych, które stanowią treść i osnowę naszego życia narodowego, otuchy nie tracimy. Piękny zwyczaj narodowy każe nam w dniu pamiątkowym Zmartwychwstania Syna Bożego przy święconem jaju składać życzenia szczęścia bliskim naszemu sercu i znajomym. My też ogarniamy myślą w tej chwili miliony braci naszych rozsianych w rozległych ziemiach Ojczyzny naszej i tych, którzy na wygnaniu lub na tułaczce dobrowolnej w krajach obcych rozsiani, z tęsknotą zwracają wzrok swój i uczucia ku drogim sercu stronom rodzinnym: im wszystkim, wszystkim zasyłamy życzenia wesołego „Alleluja!"

Wesołego! Niechaj zapomną na chwilę o złości wrogów przemożnych; niech wybaczą zbłąkanej braci, która dając się uwodzić apostołom materyalizmu i zawiści społecznej, służy tym, którzy dążą do rozprzężenia i rozkładu naszego społeczeństwa. Silni ufnością w niespożytą żywotność naszego narodu — nie lekceważymy potęgi naszych wrogów: licznych i możnych, ale spokojnie patrzymy w przyszłość.

Jako naród stary, posiadający długowiekowe doświadczenie, świadomy celów swojej działalności dziejowej, z jasno wytkniętą drogą i metodą postępowania, nie lękamy się trudności, ani nas zastrasza złość wrogów. Cywilizacya nowoczesna rozwiązuje najtrudniejsze zagadnienia polityczne i dyplomatyczne łatwo i szybko: wszechpotężna opinia publiczna oświeconej ludzkości rozwiązuje zadania, które dawniej nieraz strugi krwi ludzkiej kosztowały, za pomocą powszechnej zgody.

Mamy tego przykłady najświeższe na kwestyi wschodniej, na wiekopomnych wypadkach ubiegłego roku na dalekim wschodzie azyatyckim. — A gdzie tylko Polacy są dopuszczeni do głosu w polityce, tam wszędzie działają świadomie i wytrwale w kierunku szerzenia chrześcijańskiej cywilizacyi, szerzenia władzy chrześcijańskich zasad społecznych. W tem nasza siła i racya bytu.

Gdy więc w święto Zmartwychwstania w kole rodziny i przyjaciół będziemy życzyli sobie nawzajem szczęścia i wszelakich pomyślności — odnieśmy się także i do całego narodu naszego, obejmijmy całą Ojczyznę naszą w duchu chrześcijańskim, z wiarą w moc Bożą, z nadzieją w zwycięstwo sprawiedliwości życzeniem: „*Wesołego Alleluja*!"

Na dalekim Wschodzie i Zachodzie.

Lwów d. 9 kwietnia.

Uroczystości rezurekcyjnych nie zaburzy bojowy ryk pancerników ani na dalekim Wschodzie, co zresztą z góry było pewnem, ani też na dalekim Zachodzie. A wszakże położenie ogólne jest duszne, napełnione elektrycznością, groźne — groźniejsze może niż gdyby przyszło już nareszcie do strzałów armatnich i karabinowych.

Paryski *Temps*, uchodzący za organ p. Hanotaux, rozgląda się właśnie w położeniu i wyliczając wszystkie, obecnie zaegnione kwestye - chińską, koreańską, hiszpańsko - amerykańską, sudańską, gdzie wre wojna Anglików z mahdzistami, środkowo afrykańską, w której Francya poróżniła się z Anglią, dalej kreteńską, macedońską i albańską, nazywa stan teraźniejszy bardzo groźnym. „Uniwersalne przesilenie wymaga niesłychanej ostrożności, albowiem Wschód i Zachód sprzysięgły się, aby tyle wszędzie nagromadzić materyału palnego, iż dość iskry, a zapłonie jeden z największych pożarów, jakie kiedykolwiek oglądał świat cywilizowany". I dalej wzywa ten dziennik rządy do powstrzymania się na pochyłości, na jaką weszła polityka międzynarodowa. I to było przyczyną medyacyi zbiorowej mocarstw europejskich w Waszyngtonie, która, jak się zdaje, nie poprzestanie na znanej nam wspólnej nocie humanitarno-sentymentalnej. Godnem uwagi jest, że podczas gdy prasa rosyjska żadnego dotychczas nie wypowiadała zdania o zatargu hiszpańsko-amerykańskim, teraz po wręczeniu w Waszyngtonie wspomnianej noty mocarstw i odpowiedzi Mac Kinleya, półurzędowa *Petersburger Ztg.* pisze: „Obcesowi politycy Stanów Zjednoczonych, dążący do aneksyi Kuby, chcą i spodziewają się zerwania ultymatu; śmiemy wszelako tuszyć, że się zawiodą. Mac Kinley zdaje się w istocie tak miłować pokój i być tak roztropnym, albo tak wyrachowanym, że ciągle jeszcze zwleka z ostatnim krokiem ku wojnie. Czy zaś będzie posiadał dość siły i wpływu do okiełznania wojowniczej partyi swego kraju, to jeszcze pytanie. Ci ludzie, kładący nacisk nie na waleczność, na sławę wojenną lub na tradycye wojskowe, ale tylko na kabzę nabitą, nie mają na tyle sumienia, aby się zastanowić, jaką to odpowiedzialność ściągają na siebie. Oni snać są tego pewni, że nawet w razie klęski, o którą chyba trudno, tylko na targowicy pieniężnej straty poniosą, ale w to się właśnie zapuszcza szowinistyczny kupiec nowojorski i chicagoski jak w prostą spekulacyę ryzykowną".

Pester Lloyd, organ gabinetu wiedeńskiego, powiada, że Stany Zjedn. chcą zrobić interes, tj. zagarnąć Kubę, i straty, jakieby w wojnie poniosły uważają za stawkę niezbyt wysoką. „Dlatego pokojowe zagodzenie sprawy nie wydaje się prawdopodobnem. Starcie mogłoby być uchylonem, gdyby Hiszpania Kuby się wyrzekła. Ale cóż gorszego mogłoby ją czekać nawet w razie nieszczęśliwej wojny? Więc chyba trudno o uniknięcie wojny. Wszelako czyżby dobre usługi mocarstw tak zupełnie musiały pozostać bezskutecznemi? Pośrednictwa papieża Yaynkeesy nie przyjęli, bo cóż im ewentualnie po gołem błogosławieństwie papieskiem? *Ale świeckie mocarstwa miałyby nie jeno powołanie, i nie jeno obowiązek, ale wielki praktyczny powód do wdrożenia całkiem na swojo pośrednictwa*. Bo to przecie w znacznej części i o nie chodzi. Anglia, Francya. Dania, Holandya posiadają znaczne obszary kolonialne w Ameryce; i któż przepowie co nastąpi, jeżeli się Stanom Zjedn. raz powiedzie zgwałcić zasadę szanowania cudzej własności w sferze amerykańskiej? Kubą poczęto, a gdzie kres?

„Co więcej! Jeżeli polityki Stanów Zjedn. co do Kuby nie będziemy mierzyli tylko łokciem spekulantów Yankeesowskich, ale poszukamy w niej za ową wielce doniosłą ideą — którą się nie dopiero od wczoraj bardzo poważni mężowie stanu amerykańscy zajmywali, która całe części świata obejmuje i w daleką przyszłość sięga — to namacalnie się okaże, iż w tej „odrobinie Kuby" odbija się cały system, który konserwatywnym potrzebom zaangażowanych w Ameryce państw europejskich chyba na zdrowie wyjść nie może. Już dlatego powinienby „koncert europejski" pilnie i usilnie użyć swoich instrumentów w Waszyngtonie. Juścić, jeżeli i Mac Kinley tę ideę podziela, to trudno aby go koncertowa muzyka europejska, wzruszyła. Ale przecież bodaj spróbowaćby należało."

Byłaby to szczególna gra losu, gdyby rozbity w swojej kolebce, na Wschodzie tureckim, a rozwichrzony w dalekiej Azyi koncert europejski nagle znalazł się w harmonii wobec łakomstwa Stanów Zjednoczonych. Jest to możliwe. Jak dzisiaj słychać, Mac Kinley znowu odłożył swój messaż do wtorku lub środy. I mogła go do tej zwłoki nakłonić ta możliwość energiczniejszego wystąpienia Europy, na które i *Petersb. Ztg.* a już wyraźnie *Pester Lloyd* wskazują. Obwołania niepodległości Kuby Stany Zjedn. nie zażądały, tylko prawa zbrojnej interwencyi na Kubie — rzecz przeto jasna, że Stany Zjedn. chcą zająć wyspę i powstańców puścić z kwitkiem. Dlatego nie chcą powstańców uznać za stronę wojującą i dlatego znów komitet powstańczy w N. Jorku, reprezentujący rząd powstańczy, żąda obwołania niepodległości Kuby, i odgraża się, że gdyby Stany Zjedn. zbrojnie wkroczyły na wyspę, oni będą wojować z niemi tak jak obecnie z Hiszpanią. A że tę groźbę spełniliby, to rzecz niezawodna, jak i to kwestya, czy zdołałyby Stany Zjednoczone zdeptać powstańców.

Tak więc stoją politycy „amerykańscy" pomiędzy tą groźbą powstańców a ewentualnym silniejszym naciskiem mocarstw europejskich, przed którym naturalnie, i to z okropną dla swej pychy sromotą, cofnąćby się musieli. Lecz któż przepowie, co uczyni namiętność, która w zaślepieniu pomiata przestrogami rozsądku.

Mamy już dokładną treść artykułu *Nowego Wremienia*, o którym wczoraj napomknęli. Wielki organ rosyjski powiada: „Anglia pożąda Weihaiwei, ażeby stać się dominującem mocarstwem w północnych Chinach. Rosya, wobec wzmocnienia sił angielskich, wzmocnić musi i swoje siły, a to nietylko przez pomnożenie floty we wschodniej Azyi. Układ zawarty z Anglią w r. 1895, dotyczący Afganistanu, musi być rozwiązany. W Azyi zachodniej bowiem Rosya ma postawę zaczepną, a Anglia odporną; zaś w Azyi wschodniej ma się rzecz odwrotnie, gdyż wspomnianym układem zamknęła Rosya sama sobie drogę. Dla przywrócenia równowagi, absolutnie koniecznem zatem jest rozwiązanie owego układu. Położenie jest w istocie takie, że Anglicy posiadłszy Weihaiwei mogliby Rosyanom zagrodzić morską drogę do Portu Artura i taksamo nie wypuścić floty rosyjskiej z zatoki Peczili, przy której leży Port Artura; na potrzebnej do tego liczbie okrętów Anglikom nie zbywa. Odgrażając się Afganistanem, Rosyanie będą zapewne raczej czynili wszelkie zabiegi, aby Anglii nie dopuścić do Weihaiwei, a mają na to dosyć czasu, dopóki w Weihaiwei siedzą Japończycy. Pocznie się przeto między niedźwiedziem a wielorybem walka dyplomatyczna, która się może już wnet odbije na sprawie kreteńskiej i Angli a odstąpi od popierania rosyjskiej kandydatury ks. Jerzego greckiego.

Obrazki fiskalizmu.

IV.

Przejdźmy teraz do t. zw. elementarnych wypadków. Wiemy o tem bardzo dobrze, że tak samo jak siła pary, ruch maszyn, i wytrzymałość poszczególnych jej części, spowodować czasem mogą nietylko przeszkodę w ruchu, ale i gorzelnię zburzyć, tak samo też i grom lub ogień może to samo uczynić.

Władze nasze skarbowe dalekiemi jednak są od tego, aby wypadki w gorzelni, elementarnym się równające, uwzględniały. Owszem śledzą one pilnie, czy tam przed taką przeszkodą coś się nie przerobiło, lub nie dorobiło — aby w razie przerobienia zatrzymać gorzelni odpowiednią bonifikacyę — tj. skasować ją jako rolniczą, a w razie niedorobienia, nałożyć na nią grzywnę.

Ustawa gorzelniana określa to wprawdzie tak samo, lecz tylko z tą odmianą, że nie w razie elementarnych wypadków, lecz tylko przy dobrowolnej zmianie stopnia ruchu gorzelni.

Niemniej ciekawem, bo w żadnym sądzie cywilizowanych krajów, lecz tylko jeszcze u naszego fiskalizmu praktykowanem prawem jest, że tak zwany „imacz" jest zarazem oskarżycielem, sędzią śledczym i sędzią wyrokującym — dla obwinionego. Może wprawdzie obwiniony korzystać z przysługującego mu prawa, jeżeli nb. o tem wie, i może nie zeznawać przed imaczem, lecz to na jedno wyjdzie, gdyż oskarżycielowi i imaczowi wolno jest za to świadków przesłuchiwać, a nadto komisarzom straży skarbowej, a nawet i respicyentom przysięgę od nich odbierać.

Zdaje nam się, że fiskalizm tu nieco przeholował, gdyż wiemy, że naród o ile do przysięgi w sądach nie jest pochopnym i takowej unika, to o tyle przed reprezentantem skarbu takową sobie bagatelizuje.

Lecz wróćmy do rzeczy. Otóż w taki sposób przygotowany elaborat śledczy, dostaje się władzy do zasądzenia przestępstwa, przysposabiając ją jednak już z góry niekorzystnie dla obwinionego.

Po tem krótkiem wyjaśnieniu procedury sądowniczej u fiskalizmu, nie potrzebujemy się już silić na wykazanie jak ciężką jest sprawa dla gorzelnika i właściciela, jeżeli tylko jakiś haczyk w takim elaboracie się znajdzie. Wtenczas bowiem bywają rozciągane śledztwa i przesłuchania na coraz to nowych świadków w nieskończoność, aby, jeżeli już nie zakwestyonowany pierwotnie bezpodstawnie, bo na fałszywym donosie oparty przedmiot, to bodaj jakiś inny wynaleźć.

Wystarczy np. bezpodstawny donos o wynoszeniu brahy z gorzelń, aby urzędnik przy przesłuchaniu świadków przekonawszy się o bezprzedmiotowowości, zasądził właściciela na karę 200 zł. za przyznaniem się chłopa do wypicia jednego kieliszka wódki w magazynie; lub wystarczy także takie fałszywe doniesienie o nieprawidłowym wywozie wódki aby urzędnik kilkudziesięciu świadków przesłuchał, a nie znalazłszy nic na rzeczy, całe podwórze gorzelniane przekopał, poszukując za jakimiś tajnemi komunikacyami itp.

Jeżeli się nad tą procedurą zastanowimy, to zauważymy, że:

1) Pomimo, iż donosy takie, najczęściej anonimowe okazują się zawsze jako zmyślone, gdyż złością nienawiścią lub zemstą denuncyanta spowodowane, to denuncyant taki jako niewiadomy, nie podlega za to żadnej karze — a i funkcyonaryusz skarbowy chociaż na tak kruchej, bo ledwie tylko pozór mającej podstawie właściciela skompromituje, i go na nieprzyjemność jako też i straty narazi, nie jest również przed nikim odpowiedzialny — a to na utartej zasadzie, że urzędnik za wykonanie swych obowiązków nie podlega karze".

1) Pomimo, iż przy osądzeniu winy oskarżonego nie może być więcej, jak tylko dwa zdania, t. j. winien lub nie winien, to jednak fiskalizm wynalazł sobie jeszcze i trzecie zdanie. Tam gdzie np. sprawa o ciężkie przestępstwo, choćby jak najczyściejszą dla gorzelni się okazała. to fiskalizm — mimo tego — dyktuje zawsze (jakiem prawem, tego nie wiemy) karę porządkową w wysokości od 5 do 200 zł. z tem łaskawem przyrzeczeniem, iż jeżeli „strona" tę grzywnę złoży, to władza jest gotową od dalszego postępowania urzędowego odstąpić. Właściciel zaś, grubą karą, bo kilkoma, kilkunastoma lub nawet kilkudziesięcioma tysiącami zł. nastraszony i

---

Z literatury francuskiej.

(Dokończenie.)

Rzeczą zadziwiającą jest fakt i umiejętność pani Geoffrin w utworzeniu swego salonu. Rola jej wybitna w dziejach kultury Paryża, polega na tym niewzruszenie pewnym i jasnym rozsądku, który był jej cechą wybitną. Jeden z jej znajomych Horacy Walpole odzywał się do pani Geoffrin: *O sens commun assieds toi là*! — I rzeczywiście w pani Geoffrin uderza wybitnie jasne zdawanie sobie sprawy z sposobów dojścia do celu: praktycznym i bystrym rzutem oka od razu ocenia sytuacyę. Wola utrzymania swego salonu na stanowisku europejskiego znaczenia kieruje nią od najwcześniejszych początków. Inne kobiety rozpraszały swoją uwagą i swoje siły umysłowe pomiędzy ambicyę, miłość i fraszki.

Pani Geoffrin nie znała namiętności żadnych; bardzo piękna za młodu wydana za starego męża, zdawała się być stworzoną na łup miłości: Mogła była się jej oprzeć, nie upaść, ale w każdym razie cierpienie wewnętrznej walki uczucie byłoby ją nie ominęło, gdyby wogóle kochać była w stanie. Ale u tej wybitnej kobiety serce biło zawsze spokojnie, stale się ograniczając na funkcyach fizyologicznych to co u niej górowało to ambicya i żelazna konsekwencya woli. Zupełnie się z tem nie tai, że nieszczęścia i smutku nie cierpi i odsuwa się od nich zawsze. Nie chce sobie zaćmiewać jasności ani burzyć spokoju; jeden z jej przyjaciół pisał „Madame Geoffrin a le tic de Petester les malheureux" sama to zresztą wyznaje, że ilekroć wizi niepowodzenie stanowcze i niemożliwe do naprawienia, oddala się, starając uśpić swoją tkliwość. Uczucia rodzinne nie istnieją dla niej; nie kochała męża ani córki, która kreśląc portret matki zwyczajem powszechnie przyjętym w XVIII w. określała wszystkie jej charakterystyczne cechy tem, że nadewszystko lubi zdobywać, i pogardzając łatwemi zdobyczami staje się przez to pewniejszą w dokonaniu trudnych... Niemniej dobroczynność bardzo rozległa pani Geoffrin kazałaby przypuszczać istnienie w niej serca; dawała bardzo wiele, wspomagała swych przyjaciół i znajomych pensyą lub pożyczką, umiała delikatnie przysłać rzecz najpotrzebniejszą lub przyjemną.

Raz oddając wizytę pani Diderot, którą zwykle lekceważyli wielbiciele jej męża, zauważyła niewygodę i ubóstwo umeblowania. Natychmiast postarała się o nowe i piękne sprzęty. Kobiecość pani Geoffrin ujawnia się też jedynie w delikatnej umiejętności obdarowywania drugich — niemniej jest ta dobroczynność bardzo ściśle rozumem rządzona. Daje pani Geoffrin wyłącznie tym, z którymi wiążą ją stosunki towarzyskie czy okoliczności. Tak jak obdarowując służbę czynimy to po części z egoizmu, aby nam lepiej służyli, tak samo ci stali goście środowych czy poniedziałkowych obiadów byli umiejętnie zobowiązani. Pani Geoffrin wie, że ta stała liczba uczonych i artystów paryskich stanowi główny fundament znaczenia jej salonu; chciała go skonsolidować kitem interesu.

Swoim bystrym wzrokiem doskonale odkrywała tę sprężynę chciwości czy własnego interesu, jaka istnieje w każdej prawie naturze ludzkiej, stanowiąc niesłychanie ważny czynnik w stosunkach ludzi między sobą.

Ona potrzebywała swoich filozofów i nawzajem chciała im być potrzebną; licząc na interes jaki mieć mogą w jej przyjaźni, opierała się śmiało na nich, mogąc całkiem bezpiecznie relegować ze swego salonu żywioły jej nieprzyjemne. Zorganizowawszy swój salon na tych podstawach całkiem niepodlegle rządziła nim, dopilnowując poprawności form swoim własnym „bosila qui est bien", do porządku przywołując to też porównywano ją do profesora utrzymującego srogim wzrokiem karność wśród uczniów, nie szczędzącego im połajania i nagrody: Dydaktyczność moralizatorska cechuje panią Geoffrin: jest prawdziwie z epoki, która miała wydać Rousseau'a. Nigdy nie wykorzystała swej urody ani piękności w celu zdobycia wpływu; bardzo wcześnie przestała być młodą: mówiono, że gdy wszystkie kobiety ubierają się jak dzień wczorajszy, ona jedna ubiera się jak dzień jutrzejszy. W ciemnej sukni i czepeczku okalającym jej siwe włosy osobliwą powagą, słuszna, o twarzy zawsze noszącej ślady poważnej harmonii rysów, pani Geoffrin zachowywała stale niewzruszony spokój w stosunkach z ludźmi. Wstawała o 5 rano i do 11 załatwiała korespondencyą niezmiernie rozległą. Miała za zasadę nie ominąć nadarzającego się jej stosunku z którymkolwiek z trochę wybitniejszych cudzoziemców, czy też literatów. Umiała sobie z nich uczynić stopnie wiodące do celu: rozgłosu i sławy. Toteż do utrzymania korespondencyi potrzebuje masę czasu, a ma za regułę nigdy mniej nad 2 a więcej nad 7 listów dziennie nie wysyłać. Pomiędzy jej korespondentami widzimy dwie głowy koronowane: cesarzową Katarzynę i Stanisława Augusta Poniatowskiego, Woltera, Monteskiusza, Grimna — styl listów nie jest wcale wyszukany i chyba korespondencya z Stanisławem Augustem przybiera większe znaczenie. Odnajdujemy tam panią Geoffrin z wszystkiemi jej charakterystycznemi cechami: jest zdrowy rozsądek w ocenianiu każdej kwestyi uczynność, upodobanie w strofowaniu i zarazem ten ton szarej i jednostajnej poprawności jaki przybrałe jej życie, kierowane wyłącznie rozumem. I jeszcze jeden wybitny rys tej żądnej władzy kobiety silnie się zaznacza, to ambicya. Stosunek z Stanisławem Augustem najlepszym jest dowodem jak się bujnie rozrósł ten chwast z nasienia egoizmu. Miłość własna wypełnia jako główne tło tę indywidualność znaczącą.

Gdy ojciec późniejszego króla polskiego, stolnik Poniatowski, w Paryżu dłuższy czas przebywał (około r. 1742) pani Geoffrin z uczynnością sobie właściwą, ułatwiała mu poznanie ludzi wybitnych i paryskich stosunków. Wtedy ten wielki pan polski z galanteryą rycerską dawał pani Geoffrin tytuł „żony" i gdy w dziesięć lat później wyprawiał do stolicy Francyi syna, odrazu oddał go pod jej opiekę. Świetny i piękny młodzieniec będący wedle świadectw współczesnych skończonym typem światowca, został przyjęty z otwartemi rękoma przez panią Geoffrin, którą podobnie jak kilku innych z jej młodych znajomych, nazywał „maman". Ona bardzo dosłownie prawa przyznane wyzyskiwała, nie szczędząc upomnień lekkomyślnemu i rozbawionemu „synowi". I gdy raz długi zawiodły Stanisława Augusta na próg Bastyli, pani Geoffrin nie wahała się zaspokoić wierzycieli: o tej wielkiej usłudze nie mówiła nikomu, nawet córka nie wie dokładnej prawdy, ale Stanisław August we wdzięcznej pamięci zachowuje ten wspaniałomyślny dowód uczuć pani Geoffrin. Prawdopodobnie po wyjeździe z Paryża stale utrzymuje z nią korespondencyę, ale dopiero po elekcyi przybiera ona daleko żywsze i gorętsze tempo. Przypisywana Poniatowskiemu odezwa „Maman votre fils est roi" nie zgadza się z prawdą.

Hrabia de Mouy podaje tekst listu pisanego przez nowego króla: „kochana mamo, od przedwczoraj znajduję milszem niż kiedykolwiek dawać Ci ten tytuł"... Ta uwaga pełna uszanowania zawraca głowę pani Geoffrin: pierwszy i jedyny może raz wychodzi z granic owego sławionego przez siebie umiarkowania trzeźwości. Dosłownie bierze uczucia królewskie, odnajduje dla ukoronowanego syna akcenta tkliwości i zachwytu, które wpadają w liryzm. Uważa króla za Henryka IV sama chcąc być jego Sully'm. Ona, nigdy nie mająca dla swej rodzonej córki słowa czulszego, rozpływa się w pieszczotliwie efektowanych wykrzyknikach. Ambicya nastawiła pułapkę na jej zdrowy rozsądek, który też wywrócił kozła w sposób mało licujący z hasłami jej życia. Teraz o niczem innem nie marzy jak o przyjściu królowi z radą i pomocą: wszystkie jego czułości i westchnienia, ubolewające nad oddaleniem jakie ich dzieli, są brane za wierną prawdę. Pani Geoffrin decyduje się w końcu na podróż do Polski: Stanisław August nie może się oprzeć zdumieniu

Zarzutki i płaszcze angielskie oraz parasolki we wielkim wyborze czysto jedwabne od złr. 6·50 do najwykwintniejszych, poleca „Magazyn nowości" E. Machayskiego
Lwów, róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

Nowości z konfekcyi na wiosnę poleca Magazyn Schayerów we Lwowie

śledztwami znękany, tem bardziej, że niewolno mu mieć żadnego prawnego zastępcy — płaci dla świętego spokoju chętnie żądaną grzywnę, chociaż zupełnie niesłusznie i niesprawiedliwie.

W procedurze takiej tkwi nie lada spryt i dowcip, gdyż fiskalizm chwyta tu od razu dwie sroki — z jednej bowiem strony okazuje się on jako wspaniałomyślny i nawet ciężkie przestępstwa przebaczający; a z drugiej strony uzyskuje on dowód (przez złożenie kary porządkowej) do uważania gorzelni jako podejrzanej i tym sposobem uwalnia się od wszelkiej rekompensaty.

To też za tem idzie, że tak, jak u fiskalizmu są wszystkie gorzelnie jako podejrzane uważane, tak samo też i publiczność uważa gorzelnie za przybytek pijaków i złoczyńców — a opinia ta, dzięki wytrwałości fiskalizmu w prześladowaniu i gnębieniu, zakorzeniła się u nas tak dalece, że nawet inteligentniejsza klasa ludzi uważa gorzelnika za coś mniej moralnego i mniej uczciwego od pierwszego lepszego pisarza, ekonoma lub leśniczego — jak to nie tylko liczne przykłady z codziennego pożycia dowodzą, ale i niedawny przykład z Buska w korespondencyi w *Dzien. Pol.* z dnia 25 października z. r. bardzo trafnie i dobitnie stosunek tamtejszych ekonomów i leśniczych do gorzelników określa, pisząc, iż: „oficyaliści tamtejszego skarbu nie dopuścili gorzelników do podpisu adresu z powodu zaślubin hrabianki Wandy Badenianki“, a następnie skreśla temi słowy, „że przeciętny gorzelnik (naturalnie żyd) pod względem wykształcenia i inteligencyi wyżej stoi od przeciętnego ekonoma lub leśniczego. I często spotykałem gorzelnika mierzącego lasy leśniczemu lub morgi i rowy ekonomowi, ale nie udało mi się spotkać, aby jeden lub drugi zastępywał swego kolegę w gorzelni. Nie pojmuję przeto, dla czego odmawia się gorzelnikowi prawa tego, jakie ma ekonom lub leśniczy“.

Otóż jeżeli Szanowny Korespondent obrazki te sobie przeczyta, to już pojmie, iż dla tego ekonom lub leśniczy ma większe prawa w socyalnem położeniu, że ani jeden, ani drugi nie ma do czynienia z fiskalizmem, któryby jego czci, honorowi i uczciwości uwłaczał.

Do rzędu prześladowczej polityki fiskalizmu względem przedsiębiorstwa gorzelnianego, zaliczyć także wypada i samo przeprowadzanie rewizyi po gorzelniach:

W przepisach ustawy dla cła i monopolu z roku 1885, która to ustawa pod względem przepisów o rewizyach jest dotąd obowiązującą, jest wyraźnie postanowionem, iż „w fabrykach i zakładach przemysłowych, gdzie ruch trwa dzień i noc, tam może być przeprowadzoną rewizya także i w nocy ze szczegółowem przeszukaniem, a gdzie ruch trwa tylko w dzień, tam także rewizye nocne, mogą się odbywać tylko przy uzasadnionych podejrzeniach.

Cóż więc było łatwiejszego dla fiskalizmu — jak to z poprzedniego przykładu przekonaliśmy się — jak nie to, aby wszystkie bez wyjątku gorzelnie uznać za zasadniczo podejrzane i nawet te, które tylko w porze dziennej są czynne, obszernemi rewizyami nocnemi — bo ze szczegółowem przeszukaniem — po kilkanaście razy na miesiąc maltretować. Tu bowiem na podstawie takiej *carte blanche* nic nie krępuje nawet i najniższego organu kontrolnego, aby gorzelnika nawet i kilka razy jednej nocy budzić i dla dania „wyjaśnień“ go trudzić, a ewentualnie i kilku robotników ku pomocy dla przeprowadzenia „urzędowych czynności“ wezwać, któremu to żądaniu gorzelnik musi uczynić zadość, gdyż inaczej czeka go opis czynu i następnie nieunikniona kara.

Nie sądzimy, aby fiskalizm — gdyby sprawiedliwością się kierował, był w prawie wszystkie gorzelnie w czambuł jako podejrzane traktować — i zwracamy uwagę, że ustawa z roku 1888 dwojaki sposób przeprowadzania rewizyi określiła — a mianowicie: szczegółowe przeszukanie i pogląd.

Czyżby fiskalizm dla właściwego przestrzegania całości dochodów państwa i dla zapobieżenia nieuczciwej konkurencyi, nie mógłby się zastosować do przepisów ustawy z r. 1835, jako też i z r. 1888 i tam gdzie ruch jedynie tylko w porze dziennej się odbywa zastosowywał dla rewizyi nocnych tylko pogląd, aby ani gorzelnika po całodziennej jego ciężkiej pracy ani robotników po nocach trudzić nie było potrzeba? (Dok. nast.)

ODEZWA.

Towarzystwo „Szkoły ludowej“ postanowiło uczcić jubileuszowy rok Mickiewiczowski utworzeniem:

„Funduszu budowy szkół polskich imienia Adama Mickiewicza“.

W tym celu wzywamy całe społeczeństwo nasze do współdziałania.

Setki gmin i osad naszych na kresach są na powolne wynarodowienie skazane — z braku szkół. W imię jubileuszu Adama ratujmy je, dając im szkoły polskie jego imienia.

Odzywamy się do społeczeństwa, nie z prośbą już, nie z żebraniną, lecz w imieniu poczucia narodowej godności.

Z butą charakterystyczną odzywa się w tym samym czasie *Schulverein* — w imię zagrożonej rzekomo na naszych kresach niemieckości, — rzucając swemu społeczeństwu okrzyk: „Zbudź się niemieckie sumienie!“.

Na ten okrzyk w imię zaboru, odpowiadamy w imię obrony; w imię obrony praw naszych, w imię obrony języka, w imię narodowej godności.

Depczą tych, którzy się deptać dadzą, — nie zdepczą tych, co swej godności świadomi.

Spełnienie obowiązku w dniach wielkich wysiłków czy wielkich porywów — to rzecz sposobności. Miarą wartości narodu jest jego świadomość w pełnieniu codziennych obowiązków.

Niech ten jubileuszowy rok stanie się wielkim rokiem w dziejach narodowej oświaty, niech szereg szkół imienia „Adama“ upamiętni go. Do tego niech każdy dorzuci cegiełkę.

Odzywamy się do wszystkich; do reprezentacyi powiatów, miast i gmin wiejskich; do stowarzyszeń i komitetów jubileuszowego obchodu. Niech z tej setnej rocznicy popłyną składki, dary i dochody z obchodów na rzecz utworzenia „funduszu budowy szkół polskich imienia Adama Mickiewicza“.

Zarząd główny Tow. „Szkoły ludowej“.

Wiceprezesi:

Jan Skirliński. Dr. Ernest Bandrowski.

Sekretarze:

Kazimiera Bujwidowa. Miecz. Offmański.

Skarbnik: *Dr. Michał Koy*

Buchalter: *Antoni Górnisiewicz.*

Datki nadsyłać należy: „Zarząd główny Tow. „Szkoły ludowej“ w Krakowie.

KRONIKA

Lwów dnia 9 kwietnia.

Wszystkim czytelnikom „*Gazety Narodowej*“ życzymy serdecznie: wesołych świąt!

Uroczystości rezurekcyjnej sprzyjała wczoraj pogoda. Przed zmierzchem oddziały wojska, przeznaczone do asysty w uroczystości kościelnej, otoczyły kościół katedralny, zamykając w swoim czworoboku olbrzymie tłumy pobożnych. W procesyi prowadzonej przez ks. arcybiskupa Morawskiego wziął udział namiotnik br. Piniński, członkowie wydziału krajowego, rada miejska z prezydentem dr. Małachowskim na czele, jeneralicya itd. Skoro po raz pierwszy zabrzmiały dzwony i wojsko dało salwy karabinowe, rozległ się śpiew ze wszystkich piersi: „Chrystus zmartwychwstał!“ — Po długich i ciężkich dniach postu zimy, nastąpiły czasy wesela i ciepła.

Doktorat. Stanisław Ad. Teodor Warmski otrzymał na uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

Z armii. Feldmarszałek-porucznik Józef Zaleski przeniesiony został na emeryturę, przyczem otrzymał krzyż kawalerski orderu Leopolda. Jenerał-major Wiktor Kraus zamianowany został dywizyonerem konnicy w Stanisławowie.

Na emeryturę został przeniesiony komendant artyleryi fortecznej krakowskiej Franciszek Grasser, a jego zastępcą zamianowany został pułkownik Henryk Porges.

Prezydentowi apelacyi lwowskiej Drowi Aleksandrowi Tchórznickiemu składali onegdaj życzenia z powodu odznaczenia go przez cesarza wielką wstęgą orderu Franciszka Józefa rady wyższego sądu krajowego z wiceprezydentem dr. Dylewskim na czele, który przemówił w te słowa:

„Zgromadziła nas tu wiadomość o niezwykłem ponad tradycyjną miarę sięgającem odznaczeniu Waszej Ekscelencyi przez najj. Pana. Wiadomość tę przyjęliśmy ze szczerą radością i tą dumą, jaka ożywia żołnierzy pod wpływem wywyższenia genialnego a zarazem i ukochanego wodza. Ale nie tylko takiej radości i dumie pragniemy dać wyraz; pragniemy wyrazić także i to, że niezwykłemu temu odszczególnieniu odpowiada znaczenie olbrzymich starań Waszej Ekscelencyi, podjętych wytrwale i z niezwykłem poświęceniem dla podniesienia sądownictwa krajowego w chwili wprowadzenia w życie nowych ustaw procesowych, a zatem wśród bardzo trudnych stosunków i uciążliwych okoliczności.

„My bezpośredni świadkowie tych usilnych zabiegów, jesteśmy także świadkami niezaprzeczalnych świetnych sukcesów twej pracy Ekscelencyo i doczekaliśmy się tej szczęśliwej zmiany, iż kraj pod względem opinii jego sądownictwa, poprzednio częstokroć ciężko krzywdzony, kroczy pod twym genialnym i szczęśliwym kierunkiem w wielu sprawach, sądownictwa dotyczących, na czele niezawodnego postępu. Ile krajowe sądownictwo, ile stan sędziowski waszej Ekscelencyi zawdzięcza, wiemy nietylko my, ale wie całe nasze społeczeństwo; ono też powita odszczególnienie to ze szczerą radością.

„O ile żywszą zaś musi być radość tych, których Ekscelencya jako swych współpracowników odszczególniałeś wszechstronną życzliwością. To też zechciej Ekscelencyo uwierzyć, że życzenia nasze, które wyrażają ci nieudolne me usta, są pewnie szczere i serdeczne, bo na głębokim szacunku, trwałej wdzięczności i prawdziwem przywiązaniu oparte. Zechciej Ekscelencyo uwierzyć, że szczeremi są nasze życzenia, ażeby Najwyższy twoim zabiegom zapewnił zawsze w przyszłości trwałe powodzenie, ażebyś zachował przez długi szereg lat niespożyte siły ku pożytkowi i chwale sądownictwa krajowego, państwa i ukochanego kraju“.

Dr. Tchorznicki podziękował za te wyrazy życzliwości, zaznaczając, że jeśli co zdziałał, to przedewszystkiem ma do zawdzięczenia współpracowniczemu gremium wyższego sądu, które go dzielnie wspierało w pracy.

Walne zgromadzenie członków lwowskiego towarzystwa prawniczego odbyło się przy licznym udziale członków d. 4 b. m. pod przewodnictwem prezesa dra Aleksandra Tchórznickiego, który przedewszystkiem poświęcił kilka słów pamięci zmarłym w roku ubiegłym członkom towarzystwa a to: dr. Leonowi Rakwiczowi, Oswaldowi Mochnackiemu, Leontynowi Hołyńskiemu i Michałowi Lenkiewiczowi. Zgromadzeni uczcili ich pamięć powstaniem z miejsc. Bez dyskusyi przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności wydziału i zamknięcie rachunków, tudzież uchwalone budżet i wydrukowanie nowego systematycznego katalogu biblioteki towarzystwa, która obecnie obejmuje 1.493 dzieł w 2.978 tomach. Do wydziału na lat 3 zostali wybrani pp. dr. Balasite, dr. Domaszewski, dr. Dylewski, dr. Głąbiński dr. Kamieński, dr. Małachowski i Karol Misiński; zaś na lat 2 dr. Hückl i T. Rybicki.

Z praktyki wyborczej. Między wybranymi niedawno członkami lwowskiego kahału znalazł się dr. Dawid Reitzes, a nie znalazł się p. Feigenbaum, który wprawdzie miał absolutną większość głosów za sobą, ale wszyscy inni, na których padła wyższa cyfra głosów, już tworzyli komplet członków kahału. Dla p. Feigenbauma zabrakło miejsca. Feigenbaum nie chciał się z tym faktem pogodzić, wniósł przeto do magistratu protest motywowany tem, iż dr. Reitzesowi policzono wszystkie głosy, czy to z napisem dr. Dawid Reitzes senior, czy też krótko dr. Reitzes, ponieważ zaś jest we Lwowie dwóch doktorów Dawidów Reitzes, zatem głosów z napisem dr. Dawid Reitzes bez dodatku senior można uważać jedynie za głosy oddane na dr. Dawida Reitzesa juniora. Magistrat uwzględnił protest p. Feigenbauma mimo tego nawet, że dr. Dawid Reitzes nie ma ani biernego ani czynnego prawa wyborczego i tym sposobem dr. Dawid Reitzes znalazł się obecnie w posiadaniu mniejszej liczby głosów, niż p. Feigenbaum, czyli — ten ostatni wszedł do kahału.

Obchody Mickiewiczowskie. Zarząd synagogi na Starym rynku (templu) we Lwowie, uchwalił urządzić w wigilię dnia uroczystego obchodu setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza uroczystej nabożeństwo, podczas którego wygłosi kazanie rabin Dr. Caro.

Z Trembowli donoszą nam, że za inicyatywą burmistrza tamtejszego dr. Juliana Olpińskiego odbyło się zebranie, na którem wybrano komitet mający się zająć urządzeniem obchodu Mickiewiczowskiego w Trembowli. Komitet ten ukonstytuował się, wybierając: p. Bogusława Cieńskiego dzierżawcę dóbr Łaszniowa — p. Jarosława Paszkowskiego dyrektora trembowelskiej kasy Oszczędności i p. Stanisława Praczyńskiego radcy sądowego do prezydyum.

Lwowskie Koło akademickie towarzystwa szkoły ludowej ma zamiar w roku bieżącym, jako jubileuszowym Mickiewiczowskim założyć w jednej z wsi powiatu lwowskiego, zamieszkałej przez ludność polską czytelnię ludową połączoną z wypożyczalnią imienia Adama Mickiewicza. Pragnąc w tym celu zgromadzić jak największą ilość dziełek treści popularnej, zwraca się zarząd Koła akademickiego do ogółu publiczności, zwłaszcza zaś do akademików z gorącą prośbą, by raczyli dziełka ludowe przesyłać na ręce zarządu (lokal Czytelni akademickiej ul. Chorążczyzny l. 11) przyczyniając się w ten sposób do uczczenia pamięci naszego nieśmiertelnego wieszcza.

Tramwaj elektryczny lwowski od 16 bm. kursować będzie od 6. rano do 11. wieczorem na głównych liniach, na linii bocznej zaś od cerkwi św. Piotra i Pawła do cmentarza od 2. popołudniu do 7. wieczorem.

Kamień węgielny pod nowy teatr lwowski położony będzie uroczyście dnia 11 maja br.

Straszny towar. Dnia 28 zm. wybrał się żyd kramarz ze Szczerca do Lwowa na zakupno różnego rodzaju korzennych towarów. Cały dzień włóczył się po licznych zaułkach żydowskich i wszędzie robił zakupna. Kiedy wieczorem wrócił do domu i zaczął rozpakowywać z pak towary, znalazł w jednej z nich starannie opakowanego trupa niemowlęcia. Żyd narobił krzyku na cały Szczerzec, do dziś dnia jednak nie może dowiedzieć się kto, gdzie i kiedy podrzucił mu trupa do wozu.

Organmistrze galicyjscy, którzy się świeżo zjechali do Lwowa, zebrali się w sali konserwatoryum lwowskiego towarzystwa muzycznego na posiedzenie, któremu przewodniczył dyrektor konserwatoryum p. Rudolf Schwarz. W posiedzeniu tem wzięli udział pp.: Jan Śliwiński, Antoni Klement, Aleksander Żebrowski i Rudolf Hasse ze Lwowa, Stanisław Janin z Krosna, Alojzy Konieczny z Jasionowa w powiecie brzeskim i Tomasz Fali ze Szczyrzyca w powiecie limanowskim. Na wniosek p. Śliwińskiego uchwalono wysłać adres do konsystorzy z prośbą o zaopiekowanie się przemysłem organmistrzowskim w kraju tak, aby zarządcy kościołów dawały pierwszeństwo wyrobom krajowym przed obcymi. Adres uchwalono jednogłośnie i podpisano zaraz na posiedzeniu. Poruszono też myśl założenia spółki, opartej na wzajemnym kredycie, uznano jednak, że na razie projekt ten jeszcze jest przedwczesny. Natomiast uchwalono postępować solidarnie i wspierać się wzajemnie w obec konkurencyi zagranicznej. Zgromadzeni złożyli solenne przyrzeczenie, że w celu podniesienia krajowego przemysłu wykonywać będą jak najlepiej powierzone im roboty i ściśle dotrzymywać terminów dostawy, a wspierać się wzajemnie wiedzą i doświadczeniem.

Chłopski sąd. We wsi Orawczyku koło Skolego zabili włościanie notorycznego złodzieja schwytanego na kradzieży kartofli, Babryńca.

Sprawa opoczeńska. Izba sądowa warszawska ogłosiła wyrok w sprawie opoczeńskich nadużyć urzędniczych z pieniądzmi, przeznaczonymi na zapobieżenie cholerze przed 2 laty. Skazani zostali: Jerzy Herman, były naczelnik powiatu opoczeńskiego, na złożenie z urzędu, lecz po zastosowaniu cesarskiego manifestu z roku 1896 od kary tej uwolniony. Feliks Bijejko, były lekarz powiatu opoczeńskiego, po pozbawieniu szczególnych praw, na zamieszkanie przez lat 12 w guberni tobolskiej. Ze względu na nienaganną poprzednio służbę izba postanowiła przedstawić Bijejkę do łaski carskiej z prośbą o zamianę kary na usunięcie ze służby.

Jan Sojda, były burmistrz Opoczna, po pozbawieniu szczególnych praw, na zamknięcie w rotach aresztanckich przez 8 miesięcy, przyczem izba postanowiła przedstawić go do łaski carskiej z prośbą o zamianę kary na usunięcie ze służby. Stefan Borowski były pisarz magistratu opoczeńskiego uniewinniony. Tadeusz Assendi, były pisarz gminy Kiwowa skazany na naganę, lecz na mocy cesarskiego manifestu z r. 1896, od kary tej uwolniony.

Leon Chołociński były wójt gminy Studzianny, po pozbawieniu szczególnych praw skazany na 5 miesięcy i 10 dni rot aresztanckich. Izba postanowiła przedstawić go do łaski carskiej z prośbą o zamianę kary na zamknięcie w wieży przez cztery miesiące.

Zygmunt Neufeld, członek dozoru bóżniczego opoczeńskiego — uniewinniony.

Adam Nowak, były wójt gminy Kiwów, skazany na naganę, lecz zarazem na mocy carskiego manifestu z r. 1896 od kary tej uwolniony.

Wielki pożar nawidził onegdaj Warszawę. Spalił się browar Machlejda i fabryka lamp Ditmara.

Z Warszawy donoszą: Wedle pogłosek, kursujących w sferach rządowych, tutejszy cywilny gubernator Martynow będzie niebawem odwołany.

Tutejszy magistrat zaprosił wielu obywateli do komitetu, który pod prezydencyą jen. Bibikowa zastanawiał się nad projektem założenia miejskiego muzeum sztuk pięknych, archeologii i etnografii. Projekt jednogłośnie przyjęto.

Z Pragi piszą nam: W ubiegłą sobotę dnia 2. kwietnia odbył się w lokalu restauracyi „Berodka“ na Żżkewie, pierwszorzędny koncert, urządzony staraniem i z współudziałem czeskiego towarzystwa śpiewackiego „Rutolest'.“ Program wieczoru był bardzo urozmaicony i obfity: śpiewy chóralne i muzyka orkiestralna były przeplatane występami solistów, oraz deklamacyami znakomitej tutejszej artystki dramatycznej p. Laudowej. Na początku koncertu, zaraz po pierwszej uwerturze, chóry odśpiewały po polsku „Z dymem pożarów“. Ten nasz hymn narodowy, został przyjęty przez czeską publiczność, zapełniającą salę, gorącemi oklaskami. Deputacya „Klubu polskiego“ obecna na koncercie w charakterze zaproszonych gości, uczciła hymn, powstaniem ze swych miejsc; poczem serdecznemi podziękowaniami odpłaciła się śpiewakom za ten nowy dowód przyjaźni czeskiej. Następnie hymn był odegrany przez znakomitą orkiestrę tamburynistów i znowu go powitano gromkimi oklaskami.

Po skończonym wieczorze, żegnano gości polskich okrzykami i oklaskami.

Zapadanie się ziemi, od dwóch dni w Klappai pod Libechowicami w Czechach zapada się ziemia, co już dotąd zniszczyło 27 domów, a 38 rodzin pozbawiło dachu nad głową.

Proces przeciw Zoli postanowiły władze wojskowe francuskie wznowić i wniosą przeciw niemu skargę 12 b. m. Dzienniki zapowiadają, że nowy ten proces przybierze jeszcze większe rozmiary niż poprzedni i da powód do jeszcze większego rozjątrzenia umysłów.

Pamiętniki Crispiego. Z Rzymu donoszą, iż Crispi napisał pamiętniki, które już w lipcu br. mają podobno ukazać się w druku. Ma to być ogromne dzieło, złożone z dziewięciu tomów, z których pierwszy obejmie stosunki Manzziniego z Cavourem. Jeden z ostatnich tomów ma zawierać niewydane dotychczas szczegóły o trójprzymierzu.

Ostatnie obliczenia, dokonane przez prof. Ravensteina, członka królewskiego towarzystwa geograficznego londyńskiego, wykazują, iż pięć części świata mają powierzchni 133 milionów kilometrów kwadratowych, nie licząc przestrzeni podbiegunowych. Z tego przypada 89 mil. kil. kw. na ziemię uprawną, 40 mil. kil. kw. na ziemię nieuprawną i 4 mil. kil. kw. na pustynie. Europa ma 367 milionów mieszkańców, Azya 890, Afryka 200, Ameryka 126, Oceania 40, razem tedy kula ziemska ma 1623 milionów. Jeżeli nie będzie katastrof, ludność naszej planety dojdzie do sześciu miliardów mieszkańców t. j. do *maximum* za lat dwieście.

Zaczadzenie sądu. O niezwykłym fakcie donoszą z Kremieńczuga: W czasie rozbioru przed kilku dniami sprawy karnej na kadencyi sądu okręgowego połtawskiego z udziałem przysięgłych, sędziowie, prokurator i przysięgli jeden za drugim padali nieprzytomni. Okazało się, iż było to zaczadzenie, spowodowane przedwczesnem zamknięciem szybra w piecu w sali posiedzeń. Posiedzenie naturalnie odroczone,

Bohaterka głośnej sprawy, niejaka pani Jackson, umarła w tych dniach w Clitheroe. Nazwisko jej wiąże się z głośną sprawą, która przez czas pewien zaciekawiała całą Anglię. Pani Jacksen, zdomu miss Hall, w r. 1887 z namowy rodziców wyszła za mąż, lecz pozostała w domu rodziców, a małżonek jej p. Jackson, wyjechał do kolonij dorabiać się majątku. Takie małżeństwo, pozorne tylko, trwałe przez lat dwa. Wpierszym roku młodzi małżonkowie pisywali do siebie czułe listy, lecz potem uczucia młodej damy uległy widocznej zmianie. I gdy w r. 1889 p. Jackson przybył z pieniędzmi wystarczającemi na utrzymanie rodziny i zjawił się w Clitheroe, gdzie jego żona jeszcze przemieszkiwała, na nic się nie przydały namowy i prośby, bo młoda pani kategorycznie odmówiła wyjechania z mężem do domu, kupionego przez niego i umeblowanego w Blackburn. Wtedy mąż zażądał od trybunału wyroku aresztowania żony w celu zmuszenia jej do spełnienia obowiązków małżeńskich. Wyrok taki otrzymał, ale próżne były starania urzędników, którzy usiłowali wręczyć orzeczenie sądu młodej małżonce. Nie chciała o niczem słyszeć i nie wychodziła na krok z domu rodziców, by nie spotkać się z p. Jacksonem. Uspokoiła się dopiero gdy rozeszła się pogłoska, iż mąż jej wyjechał napowrót do kolonij. Pewnej niedzieli odważyła się wyjść do kościoła na mszę św. W chwili gdy wychodziła, porwało ją czterech ludzi, wsadziło do powozu i uwiozło do Blackburn.

Okazało się, iż na mocy wyroku sądowego p. Jackson zdecydował się na uprowadzenie żony. W Blackburn pani Jackson została uwięziona w domu męża. Drzwi domu były starannie zamknięte przez dwa miesiące. Żywność składano w koszykach na dole i następnie sznurami wciągano ją do okna drugiego piętra. Rodzice uwięzionej daremnie usiłowali dostać się do wnętrza przez to okno, bo p. Jackson postawił na straży dwóch silnych drabów dobrze uzbrojonych. Wówczas rozeszła się pogłoska o zamordowanie nieszczęśliwej. Wtedy mąż ukazał przez okno swą żonę zapłakaną co prawda, ale żywą. Rodzina Hall zwróciła się do sądów. Sędzia Care odmówił interwencyi, opierając się na wyroku wydanym na korzyść Jacksona. Wniesiono skargę do sądu apelacyjnego, który nakazał wreszcie stawić się uwięzionej, przedstawianej na ofiarę złego obchodzenia się męża. Na posiedzeniu prezydował lord kanclerz Hasbury w towarzystwie lorda Eskina i sędziego Fry. Publiczność porobiła zakłady o kilkadziesiąt tysięcy franków o to, jaki wyrok zostanie wydany. Pani Jackson domagała się energicznie wolności, oddawała jednakże sprawiedliwość mężowi, iż obchodził się z nią z całą względnością. Ten sprowadził ją do Londynu pod znaczną eskortą, a ponieważ sprawa trwała dni trzy, tłumy gapiów miały uciechę, towarzysząc orszakowi zorganizowanemu przez p. Jacksona, który wiózł swą żonę powozem, otoczonym polieyantami na koniach, a w hotelu pilnował jej tak pilnie, jak i w Blackburn. Ostatecznie sąd zadecydował, iż praw małżonka nie można posuwać tak daleko i polecił wydać młodą kobietę rodzinie. Obecnie dzienniki doniosły o śmierci jej w Clitheroe.

W Kopenhadze obchodzono z wielką uroczystością wczoraj 80 rocznicę urodzin króla Chrystyana IX. Z całego kraju, nawet z Islandyi, przybyły deputacye. Odbył się przez udekorowane miasto pochód na zamek królewski. Stowarzyszenia niosły chorągwie z szarfami, na których wyhaftowana była dewiza króla: „W imię Boże, o cześć i prawo“. Król wygląda zdrowo i rzeźko. Chrystyan IX wstąpił na tron po Fryderyku VII w r. 1863, w listopadzie. Pierwszym jego czynem było ściśle połączyć Szlezwik z Danią, wskutek czego w r. 1864 wybuchła nieszczęśliwa dla Danii wojna z Prusami i Austryą. Król stał się bardzo nielubianym, ale powoli zdobył powszechną w kraju sympatyę. Z powodu, że jego dzieci spokrewniły się z różnemi dynastyami, nazywają go „teściem Europy“.

Z towarzystwa dziennikarzy polskich. IV zwyczajne walne zgromadzenie towarzystwa dziennikarzy polskich we Lwowie odbędzie się w niedzielę, dnia 17 kwietnia r. b. o godzinie 9 rano w sali Kasyna miejskiego. W razie braku dostatecznej liczby członków następne zebranie odbędzie się tegoż dnia i w temże miejscu o godzinie 10 przedpołudniem. — Porządek obrad; 1) Zagajenie, 2) odczytanie i przyjęcie protokołu ostatniego walnego zgromadzenia, 3) sprawozdanie wydziału, 4) sprawozdanie komisyi rewizyjnej, 6) wybór uzupełniający: a) prezesa, b) I wiceprezesa, c) trzech członków wydziału — (na przeciąg trzech lat) — d) 1 członka wydziału na przeciąg 1 roku, 7) projekt zmiany statutu, 8) przyjęcie członka, 9) wnioski członków. 10) interpelacye.

„Przyjaźń“ tarnopolska przesłała na ręce swego posła z V kuryi p. Weixera, gorące podziękowanie Kołu polskiemu za postawienie dawno upragnionego wniosku o ubezpieczeniu robotników na starość. Ruchliwa ta „Przyjaźń“ opiekując się robotnikami pod każdym względem, urządziła niedawno bezpłatne biuro pracy i z wielkim pożytkiem urządza bezpłatne wykłady popularne z demonstracyami. W ostatnich czasach wykładał zacny profesor Orosz bygienę lndową.

Lwowski „Sokół“. Zwyczajne walne zgromadzenie członków polskiego lwowskiego towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ odbędzie się w poniedziałek 25 kwietnia 1898 r. a w razie braku wymaganego statutem kompletu w piątek dnia 29 kwietnia 1898 r. o godz. 7 wieczorem w sali „Sokoła“. Porządek dzienny obejmuje: odczytanie protokołu ostatniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie z czynności wydziału, sprawozdanie kasowe i wnioski komisyi rewizyjnej, sprawę nabycia realności lwowskiej l. 747¼ sprawa uniflkacyi długów towarzystwa, wybory: prezesa, pierwszego jego zastępcy, 9 wydziałowych, 12 członków i 6 zastępców sądu honorowego i 5 członków komisyi rewizyjnej, wybór 12 delegatów do związku, wnioski członków. Członkowie uprawnieni do udziału w walnem zgromadzeniu zechcą odebrać legitymacye w biurze towarzystwa w zwykłych godzinach urzędowych gdzie także mogą otrzymać sprawozdanie. Wstęp na salę dozwolony będzie tylko za okazaniem legitymacyi.

Repertoar teatralny.

Dziś w niedzielę o w pół do 4 popołud. (na dochód Stowarzyszenia wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej) „Dwie sieroty“ dramat w 5 aktach D'Ennery, z panią Stachowicz w roli Ludwiki. Wieczorem o ½ do 8 „Żydówka“ wielka opera Halewy'ego. Występ Teresy Arklowej, Władysława Flerjańskiego i Juliana Jeromina.

Kalendarz. Dziś dnia 10 kwietnia: Wielkanoc. — Jutro d. 11 kwietnia: Poniedziałek Wielkanocny.

Wschód słońca o g. 5 min. 29, zachód o g. 6 min. 35.

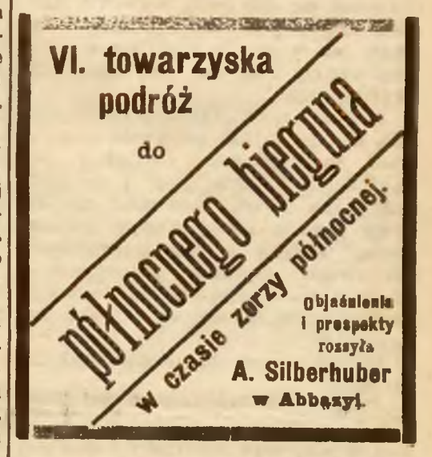

Pojedynek historyczny.

Opinia publiczna włoska jeszcze się nie uspokoiła po tragicznym pojedynku Fr. Cavalottiego, zwłaszcza, że teraz rozpocznie się proces przeciwko deputowanemu Maccoli i jego sekundantom. Z tego też powodu, jeden z dzienników medyolańskich przypomina starą historyę, pojedynek przed laty sześćdziesięciu pięciu, równie tragicznie zakończony, a w którym główną rolę odegrał Polak, zapewne syn jednego z tych legionistów, którzy przybyli z generałem Dąbrowskim do Włoch.

Historyę tego pojedynku z r. 1833 znalazł jeden z literatów włoskich w archiwum państwowem w Medyolanie. Było to w zapusty, kiedy w stolicy Lombardyi obchodzono karnawał, tak jak w Rzymie, obrzucaniem się gipsowymi grochami. W owym czasie, jak wiadomo, w królestwie lombardzko-weneckiem siedzieli Austryacy i już ozpoczynały się agitacye młodych Włoch, które budziły samowiedzę narodową i stawiały kwestyę zjednoczenia Włoch, jako sprawę polityczną europejską.

Z Lodi przybyło w czasie zapustów do Medyolanu kilku młodych oficerów austryackich z pułku huzarów i naturalnie w przebraniu cywilnem, brało udział w zabawie ulicznej. Pomiędzy nimi znajdował się porucznik, Pompejusz hr. Grisoni z Dalmacyi, który z powozu rozpoczął bitwę na „confetti“ z gromadą młodych ludzi, należących do wykwintnych sfer miasta. Naraz ujrzano, jak jeden z nich zbliżył się do powozu i dwa razy laską uderzył hr. Grisoniego.

Rozpoczęła się bójka, bo w powozie siedziało jeszcze kilku oficerów ubranych po cywilnemu, ale jej następstwa były nierównie poważniejszemi.

Ten, który rzucił się na młodego oficera, był młodzieńcem niskiej postawy, szatynem, z brodą. Nazywał się Karol Dembowski. Jego ojciec był generałem, którego Napoleon I zrobił baronem, syn zaś był inżynierem.

Matka, z domu Viscontini, związana była przyjaźnią z poetą Hugonem Foscolo, autorem słynnych „Listów Jakóba Ortis“. Stendhal kochał się w niej podobno. Matka młodego Dembowskiego była w stosunkach znajomości z patryotami włoskimi, spiskującymi potajemnie przeciwko Austryi i przekazała synowi idee liberalne. Młodzieniec miał krewnego w Medyolanie, astronoma, Herkulesa Dembowskiego, urodzonego w r. 1812, a zmarłego w

---

że jego kochana „maman“, nie obawia się ani odległości ani trudów podróży, ona, która nigdy za Paryż się nie wychylała — niemniej zaprasza ją serdecznemi słowami, zapowiadając, że w zamku zajmie apartament koło niego, a cały dwór będzie dla niej z pełną uszanowania czcią i przyjaźnią. Wyrusza więc pani Geoffrin w maju 1766 roku w osobno zbudowanej karecie z czworgiem sług sama podróż trwa miesiąc, ale jest przegradzana pobytem w Durlach i w Wiedniu, gdzie cesarzowa Marya Teresa obsypuje ją zaszczytnymi względami.

Król wysela naprzeciw niej zaufanego swego dworzanina z poleceniem ułatwienia drogi — niemniej pani Geoffrin z okrzykami zgrozy wspomina o okropnych polskich drogach i jeszcze gorszych zajazdach. Za to przybycie do Warszawy jest dla niej początkiem zachwycenia i ten król przyjmujący w swe ramiona ukochaną mamę, wydaje się jej być dzieckiem, krwią jej i kością. Pierwsze listy przepełnione są zachwytem, czuje się podnieconą niesłychanie, napawa się delikatną wonią pochlebstw, któremi ją obsypuje król, jego otoczenie, literaci i przyjaciele z całej Europy. Ale tej czynnej naturze nie wystarcza bierność admiracyi: chce działać i królowi radą swą dać prawdziwy dowód macierzyńskości. Lecz tu spotkał ją zawód — jak spotyka on zwykle tych, którzy na realną monetę chcą przetworzyć lotne cząstki próżności.

Książęta Czartoryscy nie chcieli wyrzekać się swych praw nad bratankiem a równocześnie bierność i wygodę królewską przerażała energia pani Geoffrin. Na pozór w oczach świata stosunek między nią a królem się nie zmienia. Niemniej rozczarowanie, jakie spotkało ją w Warszawie, podcięło entuzyazm dawny, a niekiedy wybucha gorzkiem słowem w listach. Poniatowski nie zmienia dawnego tonu: nigdy on nie brał tak gorąco i poważnie tego synostwa — stosunek z panią Geoffrin uważał jako wynik wdzięcznej pamięci za usługi odebrane, a zarazem jako związek z cywilizowaną Europą. Ciągle obarcza panią Geoffrin poleceniami do artystów, to prośbami o obrazy — wartoby wykazać wpływ, jaki ten stosunek wywarł na rozwój sztuki zachodniej w Polsce.

Książka p. de Segur zasługuje na poznanie, ta wybitna kobieta, która umiała chcieć i konsekwentnie zdążać do celu, jaki sobie założyła, salonem swym stworzyła ognisko, w którem się tworzyły teorye nowe. Swoją osobistą fortuną popierała dzieło encyklopedyi, ale równocześnie nie umiała jasno ocenić czem ona groziła. Dbała nadewszystko o formę, uważająca religię i inne sakramenta za obowiązki poprawnego i umiarkowanego życia, nigdy nie zaznała tragicznych walk sumienia. Zdrowy rozsądek zawiódł ją do sławy, do znaczenia, ale nie udzielił genialnego jasnowidzenia tej przyszłości, która miała wyróść z ziarn w jej salonie starannie pielęgnowanych przez encyklopedystów.

M. Rawicz.

r. 1882, którego sławny astronom włoski, Schiaparelli uczcił żałobnem wspomnieniem.

Po tej awanturze, jaka się zdarzyła na Corso w Medyolanie, Dembowski znikł z miasta, gdyż był poszukiwany przez władze wojskowe austryackie. Dokąd się udał? Niewiadomo dlaczego wyjechał do Wenecyi, ale w kilkanaście dni później ukazał się znowu w teatrze La Scala, na operze „Hrabia Essex“ Mercadantego Młody oficer, Węgier Perczell, przyjaciel pobitego poznał go, wstał z pierwszego rzędu krzeseł, zbliżył się do Dembowskiego i poprosił go, aby wyszedł z nim z teatru, poczem usłyszał wyjaśnienie, dane przez Dembowskiego, iż ten ostatni dobrze wiedział, że wówczas w powozie siedzieli oficerowie austryaccy i że gotów dać satysfakcyę każdemu, ktoby jej zażądał. Zaraz więc Perczel pojechał do Lodi, gdzie o wszystkiem powiadomił hr. Grisoniego.

Skutek oczywiście był ten, iż obaj przybyli do Medyolanu, gdzie dwóch z ich przyjaciół udało się do mieszkania Dembowskiego na via del Lauro i wyzwało go na pojedynek. Sekundantami byli: syn generała Radeckiego, Perczell i Dessöffy, Węgier. Generał Radecky był wtedy naczelnym komendantem wojsk austryackich we Włoszech.

Dembowski odmówił przeprosin — zaznaczał wyraźnie, iż chodziło mu o zaczepienie Austryaków, więc pojedynek stał się nieuniknionym. Stanęło na tem, że się odbędzie na pałasze.

W kilka godzin później, obie strony zjechały się w małej miejscowości pod Medyolanem, w Gorla. Świadkami Karola Dembowskiego byli: hr. Belgiojoso i Maksymilian Mianoni. Hr. Belgioioso, był szwagrem uroczej i znanej w całej Europie, księżnej Krystyny Belgioso a Mainoni był podobno... specyalistą od pojedynków i sekundowania.

Około g. 3 po obiedzie, pod Laskiem w Gorli, rozpoczęła się rozprawa. W drugiem starciu, Dembowski schylił się i pchnął w piersi szablą Grisoniego, pod czas gdy w tej samej chwili ten ostatni ciął go w głowę. Girsoni krzyknął Umieram! — i jednocześnie zwalił się na ziemię. Perczell, w najwyższem rozdrażnieniu, wołał do Dembowskiego:

— Nie zachowałeś pan warunków pojedynku, zabiłeś go pchnięciem! Teraz się będziesz bił ze mną!

— A, nie! — krzyknął Dembowski — nie teraz! Patrz!

I pokazał pokrwawioną głowę, nowy więc pojedynek naznaczono na dzień następny.

Zabitego Grisoniego, oblanego krwią, chciano teraz włożyć do powozu, ale dorożkarz, przerażony, zaciął konie i umknął, za pomocą więc chłopów przeniesiono trupa do syndyka miasteczka, który o wszystkiem zawiadomił policyę, poczem ciało nieszczęśliwego odwiezionem zostało do koszar w Lodi, gdzie po autopsyi lekarskiej pochowano je, wyjątkowo, na omentarzu, w owej bowiem epoce stosownie do przepisów kodeksu austryjackiego, zabici w pojedynku, narówni z samobójcami, nie byli chowani w ziemi poświęcanej, lecz grzebali ich żandarmi.

Cesarz Franciszek I został o wszystkiem powiadomionym, cały zaś Medyolan trząsł się od tego wypadku. Władze austryjackie w Medyolanie otrzymały rozkaz, aby jak najsurowiej przeprowadzić śledztwo, ale tymczasem zarówno Dembowski, jak i jego sekundanci, schronili się byli do Szwajcaryi, która nie była zobowiązaną do ich wydania.

Kara, jaka groziła uczestnikom w pojedynku była surową: dziesięć do dwunastu lat ciężkiego więzienia. Tymczasem oficer Perczell, przyjaciel Grisoniego, wyjechał po cichu do Como, skąd ponownie wyzwał na pojedynek młodego Polaka, na co Dembowski odpowiedział ze Szwajcaryi, że na ziemię austryacką nie wróci, aby nie wpaść w ręce władzy. Perczell nie mógł przekroczyć granicy, aby nie ujść za dezertera. Drugiego zatem pojedynku nie było. Dembowski i jego dwaj sekundanci wyjechali do Paryża. Hr. Belgiojoso sprzedał symulacyjnie cały swój znaczny majątek z obawy przed konfiskatą.

Z tego wszystkiego zdaje się, iż zaczepka młodego Dembowskiego miała charakter polityczny i że było podejrzenie, iż chodziło o wywołanie rozruchu przeciwko Austryakom i w samej rzeczy, podczas rewizyi w jego mieszkaniu, znaleziono listy, wskazujące, iż był w stosunkach z przyjaciółmi Józefa Mazziniego, ze stowarzyszeniem „Młodych Włoch“, które wtedy w Lombardyi zapuściło korzenie. Ze zwykłego procesu o pojedynek, sprawa nabrała charakteru zdrady stanu.

Ostatnie wiadomości.

Z Paryża telegrafują 9 bm.:

Sąd wojenny, który ongi sądził sprawę Esterhazego, zebrał się wczoraj i odbył kilkogodzinną naradę nad kwestyą, czy wznowić proces przeciw Zoli. Narady trwały do godziny 4 po południu, poczem rada ministrów zgodziła się na następujące uchwały sądu wojennego:

1. Wznowić proces przeciw Emilowi Zoli, przyczem sąd wojenny przyłącza się do oskarżenia jako strona cywilna;
2. Minister wojny zażąda od kanclerza legii honorowej, aby Zolę wykreślono z listy legii honorowej.

Zola bawi obecnie w Meudon. O uchwałach sądu wojennego powiadomił go obrońca Labori.

Telegramy i telefonematy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 9 kwietnia.

Z Belgradu donoszą, iż były król Milan na prośbę syna ma znów opuścić Serbię. Wyjazd jego ma być niezbędny do poprawienia stosunków Serbii z Rosyą.

Wiedeń d. 9 kwietnia.

Czesi tak z Czech, jak i z Morawy — zdaniem *Reichswehr* — bardzo są niezadowoleni z dotychczasowego toku rzeczy w radzie państwa i dlatego ma jakoby hr. Thun zamiar uciec się do pomocy § 14 na wzór Gautscha. *Reichswehr* twierdzi, że hr. Thun wszedł na fałszywą drogę, bo spokój teraz, kiedy masy zostały już podburzone, można przywrócić jedynie silnem wykonywaniem władzy państwowej i szybkiem załatwianiem spraw w radzie państwa.

Wiedeń d. 9 kwietnia.

Vaterland publikuje pismo ks. Stojałowskiego, zawierające sprostowanie niektórych słów zaprzeczenia byłego min. sprawiedliwości hr. Schoenborna, ogłoszonego z powodu twierdzeń ks. Stojałowskiego, iż sądy skazywały go pod naciskiem sfer rządowych.

Budapeszt d. 9 kwietnia.

Uroczyste jubileuszowe wspólne posiedzenie obu izb sejmu węgierskiego odbędzie się w poniedziałek wielkanocny o godzinie 12 w południe. Przewodniczyć będą p. Szilagyi i hr. Karolyi. Mowy nie są na tem posiedzeniu dopuszczalne. Prezydent gabinetu poda do wiadomości sankcyonowanie ustawy, poświęconej pamięci r. 1848, poczem członkowie sejmu udadzą się w deputacyi do cesarza.

Budapeszt d. 9 kwietnia.

Pesti Naplo dowiaduje się, że przedłożenia ugodowe wniesione będą d. 21 bm. równocześnie w Wiedniu i Budapeszcie.

Budapeszt d. 9 kwietnia.

Pester Lloyd donosi z Berlina: Wielce się rozchodzą zdania co do tego, jaki sukces osiągnie wystąpienie mocarstw w Waszyngtonie. Wobec pokojowych nadziei podnoszą drudzy, że Stany Zjedn. z całym pospiechem czynią takie przygotowania, jakie się tylko tuż przed wybuchem wojny robią tak iż Mac Kinley może dlatego jeno zwleka z mesażem, aby uzyskać czas jeszcze potrzebny na uzbrojenie.

Praga d. 9 kwietnia.

Schoenererowscy prusofile mają zamiar p świętach agitować w Czechach za tem, aby zgromadzenia wyborców niemieckich po kolei wyrażały posłom t. zw. postępowcom, czyli dawnym liberałom, wota nieufności, a to na to, aby posłów tych zmusić do poskładania mandatów.

Berlin d. 9 kwietnia.

Dzienniki potwierdzają znowu pogłoskę o rychłem ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych Reckego i wymieniają jako jego następcę Puttkamera, obecnego naczelnego prezydenta Pomorza, który był dawniej ministrem spraw wewnętrznych.

Kolonia d. 9 kwietnia.

Kölnische Zeitung utrzymuje, iż ciągły przejazd przez Dardanele ochotniczej floty rosyjskiej zaniepokoił wreszcie inne mocarstwa, a w szczególności Austro-Węgry. Rząd austro-węgierski widzi w tem obejście postanowień traktatowych i ma zamiar przedsięwziąć odpowiednie kroki dyplomatyczne. Rząd turecki zaprzecza zresztą, jakoby Rosya domagała się przejazdu dla 20 tysięcy żołnierzy, przyznaje jednak, że Rosya zażądała pozwolenia przejazdu dla okrętu wojennego.

Paryż d. 9 kwietnia.

Senat i izba posłów odroczyły się do dnia 1 czerwca.

Paryż d. 9 kwietnia.

W tutejszych sferach dyplomatycznych zapewniają, że hiszpańska królowa-regentka zgadza się na zawieszenie broni na Kubie, wbrew woli swego gabinetu, żąda tylko od Mac Kinleya rękojmi, że zgodzą się na to powstańcy, którzy, jak wiadomo, żądają bezwarunkowo uznania zupełnej niepodległości wyspy. Tak samo atoli jak Mac Kinley i królowa regentka zależna jest od usposobienia mas, które zwłaszcza w dniach ostatnich stało się groźnem.

W Ameryce grają też niepośledni rolę interesy czysto materyalne. Wielcy „królowie srebra“ z południowych prowincyj prą ku wojnie, spodziewając się po niej podniesienia cen srebra, ludność rolnicza liczy na podwyższenie cen zboża, cukru i tytoniu, a i przemysłowcy mają nadzieję, że wojna im się opłaci, jeżeli Ameryka zdobędzie wpływ bezpośredni na Kubę.

Wówczas bowiem Stany Zjednoczone mogłyby zaspokajać z Kuby, co do cukru przynajmniej, większą część swych potrzeb i nie potrzebowałyby sprowadzać tego artykułu z Europy.

W sferach dyplomatycznych wiedzą, że interwencya mocarstw będzie się musiała liczyć także z tymi, mało idealnymi względami. W tej chwili głównem zadaniem jest skłonić Hiszpanię do zgody na zawieszenie broni.

Madryt d. 9 kwietnia.

Większość gabinetu znajduje się w sprzeczności z królową, która pragnie uczynić Ameryce dalsze ustępstwa. Republikańska agitacya rusza się w całym kraju.

Madryt d. 9 kwietnia.

Poseł amerykański Woodford jest już tak gotów do odjazdu, że tylko siadać na pociąg. Zostanie w Madrycie do ostatniej możliwej chwili.

Madryt d. 9 kwietnia.

Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu zajmowała się depeszami od kardynała-sekretarza stanu Rampolli, odnoszącemi się do pośrednictwa papieża. Nuncyusz papieski odwiedził wczoraj wieczór prezydenta ministrów Sagastę, który mu wręczył odpowiedź rady ministrów na depeszę papieża. Nuncyatura tutejsza ogłosiła notę, w której wyraża nadzieję, że pośrednictwo papieża będzie uwieńczone pożądanym skutkiem, oraz zaprzecza wiadomości rozgłoszonej, jakoby prezydent Mac Kinley nie przyjął pośrednictwa papieża.

Waszyngton d. 9 kwietnia.

Konsul amerykański Lee opuszcza Hawannę dzisiaj.

Waszyngton d. 9 kwietnia.

Przygotowuje się wniosek do ustawy o zaciągnięcie tymczasowej pożyczki w sumie 100 milonów dolarów i drugiej trwałej pożyczki trzyprocentowej w sumie 300 do 500 mil. W razie wybuchu wojny wniosek ten będzie przedłożony kongresowi do uchwały.

Londyn d. 9 kwietnia.

Z Nowego Yorku donoszą, że interwencya reprezentantów mocarstw europejskich nie odniosła żadnego skutku. Mac-Kinley liczyć się musiał z dumą amerykańską, i odpowiedział może bardziej szorstko, aniżeli to było w jego pierwotnym zamierze.

Londyn d. 9 kwietnia.

Ponieważ dzienniki z powodu wielkiego piątku nie wyszły, nie można było sprawdzić rozszerzanej tu prywatnie pogłoski, jakoby część deputowanych amerykańskiego kongresu nosiła się z zamiarem oskarżenia Mac Kinleya przed parlamentem za to, że wyzyskuje lub pomaga wyzyskiwać przesilenie między Hiszpanią a Ameryką do celów giełdowych.

Londyn d. 9 kwietnia.

Obawy wojenne znacznie zwolniały skutkiem oświadczenia powstańców kubańskich, że zbrojną interwencyę Ameryki na Kubie gotowi są odeprzeć orężem, tudzież skutkiem wiadomości, że Hiszpania sama zaproponowała powstańcom zawieszenie broni, czego dotąd uczynić nie chciała, żądając, aby powstańcy o to prosili. Jest nadzieja, że papież i mocarstwa dadzą powstańcom także rękojmie przeciw wtrącaniu się Hiszpanii do autonomii Kuby, że powstańcy zdecydują się na układy i regulacyę punktów spornych.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 9 kwietnia 1898. Dom handlowy dla rolnictwa i przemysłu ul. Sykstuska l. 6, dostarcza całymi wagonami loco stacye kolejowe kukurudzy, jęczmienia, owsa i bobiku jak również węgli i wszelkich używanych gatunków.

Przyjmuje zamówienia na nawozy sztuczne i wszelkie nasiona do siewu wiosennego.

Za 100 kg. netto loco Lwów: pszenica 11·50 do 12·—, żyto 7·90 do 8·15, jęczmień browarny 8·— do 9·—, jęczmień pastewny 7·— do 7·50, owies 8·— do 8·25, rzepak 11·75 do 12·—, hreczka 6·75 do 8·—, wyka 6·— do 6·25, bobik 6·75 do 7·—, groch 7·— do 9·—, kukurudza 6·— do 6·20, koniczyna czerwona 35·— do 45·—, koniczyna szwedzka 60·— do 70·—, koniczyna biała 30·— do 40·—, spirytus za 10·000 litr 18·25 do 18·50 loco Lwów.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9 kwietnia.

Hotel Europejski. M. Karpińska z Charkowa, dr. W. Landesberg i dr. Langer z Tarnopola, dr. Niederle z Pragi, J. Rychtner i A. Schottel z Wiednia, M. Mierzeński z Rosyi.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Farby facyatowe do powlekania budynków, wytrwałe na powietrze, w 40 różnych wzorach, rozpuszczalne w wapnie, równające się powłoce olejnej, kilo od 16 ct. wzwyż. Wzory i opis użycia darmo i opłatnie.

Carl Kronsteiner, Wien III, Hauptstrasse 120.

Pracownia
Sukien damskich i ubiorków dziecinnych
oraz najlepsza metoda
Nauki kroju francuskiego
pod firmą:
Marya Waśniewska
Lwów, ul. Korabnicka l. 8.
Wszelkie zlecenia załatwia jak najpunktualniej.
Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o przysłanie dobrze leżącego stanika, długości przodu spodnicy i objętość w kłębach. — Dla dzieci: wiek, objętość w pasie i piersiach, długość od wszycia kołnierza przodem.
Na żądanie próbki materyj każdego sezonu — franco.

Zastawione losy
wypłacamy (po nadesłaniu nam listów zastawnych) ich właścicielom i takowe za pełną cenę kursową odbieramy a przewyżkę gotówką wypłacamy oraz — podług życzenia — oddajemy
te same losy z temi samemi seryami i numerami
na
mierne miesięczne raty
tak, że wszystkie prawa własności i gry jak przedtem właścicielowi zostają; spłacanie procentów zupełnie upada. Tym samym sposobem odkupujemy oryginalne losy i sprzedajemy te same właścicielowi napowrót ratami miesięczemi.
Zamówienia wykonujemy ściśle i na zapytania bezpłatnie odpowiadamy w języku polskim.
Dom bankowy i kantor wymiany
Fischl & Bondy,
Praga, Przekopy 2, Spinka.

Próżne beczki z „Piroliny“ biorę po policzonej cenie napowrót.
Najpraktyczniejszy i najpewniejszy środek do oświetlania.
Tańsza aniżeli oliwa i nafta a jest niezapalna
Prawdziwa
„PIROLINA“
jest **niezapalna i nieeksplodująca** wskutek czego jest **najbezpieczniejszym środkiem** do oświetlania takich miejscowości gdzie łatwo zapalne i wybuchowe materyały się znachodzą i gdzie w ogóle ostrożnie obchodzić się należy.
Prawdziwa **Pirolina** jest **najtańszym środkiem do oświetlania browarów, gorzelń, budynków gospodarczych, młynów, tartaków, szpichlerzów, szop, składów zboża, siana i słomy, sieni, schodów, sklepów, magazynów, piwnic** iip.
Pirolina jest z powodu swych własności tak tanią, że przy **10-cio** godzinnem świeceniu zużywa się Piroliny:
w lampie z palnikiem Nr. 5 **tylko** za 1 centa
" " Nr. 8 **tylko** za 1½ ct. 1408
" " Nr. 11 **tylko** za 2½ ct.
Pirolina świeci się przy dodaniu nowego palnika i knota w każdej zwykłej lampie do nafty
Palniki i knoty są bardzo tanie, a zastosowanie tychże do każdej lampy nie jest z jakiemikolwiek trudnościami połączone.
Jedyny skład tylko u
ALOJZEGO HÜBNERA
we Lwowie, Rynek 38.
Cenniki i prospekta gratis i franco.
Rozmaite uznania są do łaskawego przeglądu przechowane.

Rzemienie
z naszych i francuskich skór, szyte i wiązane rzemienie, rzemieniowe skóry, skórzane pasy transmisyjne (własny patent) itp. poleca w najlepszej jakości i po najniższych cenach
ANTONI JEHLICKA
Skład skór i wszelakich rzemieni 2644
w Pradze, Dlażdena ulica l. 3
odznaczona na rozmaitych wystawach.

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej **Emil Weiner** WIEN I. Salzthorgasse 8.

Pasaż Haussmanna.
I. Lwowskie Photo-Plasticon.
Od 10 do 17 kwietnia jest do widzenia
Algier (Afryka).
Wstęp 10 centów.

Żołądź
doskonale przesimowaną, **po 12 złr. 50 ct. za 100 kg. z workiem** wysyła
Leśnictwo Zassów pod Czarną
ostatnia poczta Zassów. 2682

LINOLEUM 2615
Ia 3½ mm. grube, w jednym kolorze złr. 2·25, deseniowane złr. 2·55 za metr □
IIa 2½ " " " " 1·70, " " 1·95 " "
IIIa 1⁸⁄₁₀ " " " " 1·25, " " 1·45 " "
najtrwalsze pokrycie posadzki na całe pokoje, także jako chodniki, dywaniki przed umywalnie i duże dywany.
F. C. Collmann's Nachfolger A. Reichle, Wien, I. Kolowratring 3.

Goździki z Klattau!
słynne w świecie, jedyne silnie kwitnące.
Goździki ogrodowe . . 10 sztuk złr. 1·20
" wspaniałe . . 10 " " 3·—
" Remontant . 10 " " 4·—
" olbrzymie . . 10 " " 5·—
" olbrzymie, specyalny wybór 5 sztuk złr. 4·50 — oferuje **F. HORSIK,** wysyłka goździków, **Klattau** (Czechy).
Katalogi w czeskim i niemieckim języku.

Na zbliżające się święta!
Do zapuszczania podłóg i posadzek parkietowych:
Lakier olejno-bursztynowy „Fritzego“ nadzwyczaj trwały.
Glazurę bursztynową „Marxa“ bardzo trwałą.
Masę francuską prawdziwą „Schneidera“.
Masę woskową własnego wyrobu.
Wosk prawdziwy pszczelny do nacierania.
Aparaty do froterowania patent Faranowskiego.
Szczotki do froterowania z ciężarem i zwykłe.
Sukno do froterowania.
Aparaty hygieniczne do czyszczenia dywanów.
Wszelkie inne artykały do potrzeb domowych
polecają najtaniej
Friedrich i Beacock
Lwów, ul. Hetmańska 4
obok cukierni W-go P. Grossa.

Stacya kolejowa Kaschau-Oderberg.
Kąpiele jodowe Darkau
(Szląsk austr., 5 stacyj od Wiednia, 7 stacyj z Berlina i Budapesztu.)
Sezon od 15. maja do 15. października. 2653
Najsilniejsze jodowo-bromowe źródło na kontynencie.
Jedyne kąpiele, gdzie w czystej solance kąpać się można.
Największy komfort ze znacznymi odnowieniami, ceny umiarkowane. Obszerne cieniste aleje, źródła do picia wód itd.
Dzieci bez towarzystwa będą pod dozorem Sióstr św. Boromeuszek i w lekarskiej opiece. Bliższych wiadomości i prospektów udziela gratis **Dr. Wilhelm Degré,** lekarz kierujący do 4. maja **Wien, I., Wipplingerstrasse 10.**

WINA
naturalne Villańskie i Sikloskie własnej uprawy.
Lekkie wina . . . . od złr. 18—30
Wina białe . . . . " " 20—20
Riesling villiańskie . . . " " 30—60
Czerwone wino villańskie . " " 24—60
za 100 litrów w beczkach, od 50 litrów począwszy. Beczki przyjmuję po cenie zaliczonej, jeśli je odbiorę franco. Cenniki i próbki rozsyłam na żądania.
Josef Pàtzak & Sohn,
produkcya i skład win w **Siklos** (południ. Węgry, stacya kolei Vokany).
Obrotnych agentów do rozprzedaży poszukuję).

KSIĘGARNIA
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
poleca
dzieła naukowe pedagoga **Rousnera** p. t.:
Najlepsza metoda
najłatwiejsza do **bardzo prędkiego a gruntownego** nauczenia się **języków obcych bez nauczyciela**, z objaśnieniem **wymowy i z kluczem** na końcu każdego dzieła:
„Samouczek“ Polsko-Niemiecki, kurs wstępny. (Elementarz) po 15, 30, 52 ct. kurs I-szy 90 ct., kurs II. złr. 2·30; komplet (oba kursy) złr. 3·—.
„Samouczek“ Polsko-Francuski, kurs I-szy 13 zeszytów, kurs II-gi 24 zeszytów. Gramatyka Polsko-Francuska 10 zeszytów po 22 ct. Na zaliczkę wysyła się tylko 20, 10 lub przynajmniej 6 zeszytów.
„Samouczek“ Polsko-Angielski, kurs I. złr. 1·12, kurs II. złr. 1·80, komplet złr. 2·62.
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi, wydanie II. znacznie powiększone, 75 ct.
„Samouki Wielcy Ludzie“ t. j. 33 życiorysów najsławniejszych ludzi z 16 rycinami złr. 1·20, w oprawie eleganckiej złr. 2·25.
Pötefi Aleksander król poetów węgierskich, nieśmiertelny wieszcz, bożyszcze narodu madziarskiego, poeta nad poetami. Złr. 1·05, w oprawie eleganckiej złr. 1·80.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Piękność jest bogactwem, Piękność jest potęgą.
Aby ten najwyższy skarb osiągnąć, jest dotąd jedyny środek piękności przez **Mme Rosa Schaffer** dostawczyni dworu król.-serb., **Wien, I., Graben 14 A.** wynaleziony i przez nią samą ze skutkiem używany.
Poudre Ravissante dla każdej z Pań, która go kiedykolwiek używała jest nieodzownym, nadaje cerze lśniącej białości i ukrywa pod swoją prześliczną powłoką najoardziej widoczne nieczystości skóry, wygładza blizny z ospy, zmarszczki i fałdy, ściąga pory rozszerzone skutkiem używania złych bielideł i nadaje każdej kobiecej twarzy lśniącą, młodzieńczą świeżość. Jest to jedyny puder, po którego użyciu można się myć bez uszkodzenia tego senzacyjnego działania. **Cena 1 pudełka 2 złr. 50 ct. i 1 złr. 50 ct.**
Créme ravissante odmładza o lat dziesiątki, utrzymuje skórę gładką i elastyczną, a na wieczory powinna go każda z pań używać. **Cena za jedną cegiełkę 1 złr. 50 ct.**
Eau ravissante zapobiega obwiśnięciu skóry, wzmacnia ją i jest najznakomitszym pewnym w skutku środkiem toaletowem. **Cena za 1 flaszkę 2 złr. 50 ct. — Crém, woda i puder** były na wystawach paryskiej i londyńskiej międzynarodowej w r. 1897 premiowane wielkimi **złotymi medalami**. — Za nadzwyczajne skutki moich środków toaletowych daję całkowitą gwarancyę. Niezliczone listy pochwalne z najwyższych kół towarzyskich są do dyspozycyi i tylko dyskrecya nie pozwala je ogłaszać.
Główny skład: Rosa Schaffer, I. Graben 14, Wien.

ROŻNÓW
(przy Radhost)
klimatyczne uzdrowisko
Sezon: od 15. maja do 15. września.
Zasłonięte od wiatrów północnych szczytami Karpat, 380 metrów nad poziomem morza.
Żętyca. Wodoleczenie. Inhalacya.
Źródła górskie i mineralne.
Kolej, poczta, telegraf. W czasie sezonu ośmiu lekarzy. Prospekty gratis i franco.
Bliższych szczegółów udziela
2698 Zarząd kąpielowy.

Jedyna fabryka w Amsterdamie.
królewsko-niderlandzki dostawca nadworny ces. król. austrjacki dostawca nadworny, niemiecki dostawca nadworny wielu dworów europejskich
Wynand Fockink
Rok założenia 1679.
FABRYKA najlepszych, holenderskich LIKIERÓW
SKŁAD FABRYCZNY
Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.
Dla dogodności szan. odbiorców urządziliśmy sprzedaż tychże prawdziwych likierów prawie u wszystkich więcej znanych firm, przyczem zwracamy uwagę, że moje prawdz. holend. likiery wyrabiam wyłącznie tylko w Amsterdamie, a w Austro-Węgrzech i w ogóle po za Amsterdamem żadnej innej fabryki nie posiadam. 2184

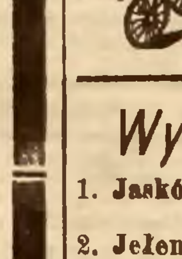
Odezwa do matek!
Kto chce kupić dziecinny wózek, niechaj zażąda ilustrowanego cennika (gratis i franco) z nowymi hygienicznymi wózkami do siedzenia i leżenia, z ozdobami, które można zdejmywać i myć.
L. Baumann, c. k. uprz. właściciel, **Wien, VI. Millergasse 6**
Przed zakupnem bezwartościowych naśladownictw ostrzega się. Prawdziwe mają na spodzie wózka obok uwidocznioną markę ochronną.

Nowo otwarty. Wiedeń Nowo otwarty.
Hotel zur Weintraube
Leopoldstadt, Weintraubengasse 14, Ecke Nepomukgasse.
W pobliżu **północnego i północno-zachodniego dworca, Praterstrasse Teatru Karola, przystani statków parowych,** tudzież w pobliżu c. k. prater. tramwaju i stacyi omnibusów we wszystkich kierunkach. Urządzony z najwyższym komfortem. Pokoje po możliwie najniższych cenach wraz z usługą i elektrycznem oświetleniem. *S. Pohl,* hotelowy.
Nowo otwarty. 2498 **Nowo otwarty.**

SANTAL MIDY
Najkompletniej czysty i nieszkodliwy leczy
We 48 GODZIN
najuporczywsze rzeżączki, co dawniej wymagało kilka tygodni czasu przez użycie kopaiwy, kubeby, past z opiatami i szprycowań.
We wszystkich aptekach.
Dostać można we Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera, Krzyżanowskiego, Ehrbara, Sklepińskiego i Baisera.

Wydawnictwa Gazety Narodowej:

1. **Jaskółczym szlakiem** powieść przez M Rodziewiczównę złr. 1·20
dla prenumeratorów *Gazety Narodowej* " —·50
2. **Jelena** powieść przez Juliusza Giżowskiego . . . " 1·20
dla prenumeratorów *Gazety Narodowej* " —·30
3. **Dwie nowele** przez Juliusza Giżowskiego . . . " 1·20
dla prenumeratorów *Gazety Narodowej* " —·30

Nakładem Księgarni Katolickiej
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek 30.

wyszło co tyłko
oczekiwane drugie wydanie dziełka
pod tytułem:

Rachunek sumienia
co do obwiązków i grzechów

odnośnie do każdego przykazania z oznaczeniem ciężkości różnych win, — przez
ks. Collomb'a.

Tłumaczenie z piątego wydania przejrzał
ks. prof. dr. Czesław Wądolny.

Cena w oprawie eleganckiej miękkiej **50 ct** a z przesyłką o 15 ct. więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

MŁOTKI rewolwerowe do znaczenia drzew (do 10.000) po złr. 28·—, Toporki lasowe po złr. 6·— i wyżej. Liczby do znaczenia bydła po złr. 3·— za garnitur poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (na przeciw katedry).

BOLESŁAW JANKOWSKI Pracownia rusznikarska **i sprzedaż broni** we Lwowie ulica Czarnieckiego l. 2, poleca broń myśliwską wszelkich systemów pod gwarancyą wypróbowaną i uregulowaną. Sprzedaż **łusek nabojowych**, maszynek do nabijania i zakręcania. Rekonstruowane naboje, również miarki na proch zastosowane do kalibru. **Wszelkie reperacye przyjmuje się pod gwarancyą.**

TERAZ najlepsza pora **do przerabiania materaców**, co kosztuje tylko 2 złr. (za 3 poduszki) w specyalnej pracowni materaców i kołder Józefa Schustera, Lwów, Kopernika 5. Drelichy na pokrycia począwszy od 60 ct. za metr.

RODZINA z 4 osób, bez utrzymania i sposobu do życia, uprasza o pomoc materyalną. Polecając gorąco ofiarności publicznej, datki przyjmuje administracya *Ruchu Katolickiego.*

1000 TUTEK nieklejonych i klejonych po złr. 1 i wyżej poleca fabryka **F. Niżałowski Lwów.** Przy odbiorze 5000 sztuk, poczta franco.

Pasztet
z gęsich wątróbek, z truflami, jak strasburgski, puszka pół-kilowa złr. 2·—, bez trufli **zł. 1·50. Dwór Łapszyn Brzeżany.**

Cognac francuski z najsławniejszych firm, również
Cognac austr. Berger Volk & Comp.
po złr. 2 i 2·50 flaszka
poleca handel
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42.

Folwarku
o 200 do 300 morgach dobrej gleby, poszukuję do wydzierżawienia. Oferty z podaniem czystego dochodu i wysokości czynszu dzierżawnego proszę przesłać najdalej do 15. kwietnia pod znakiem: **J. T. 2430** do **Biura anonsów Jana Gregra w Pradze,** przy ulicy Jindriszkè 19 n.

Głogi
na żywopłoty, 1, 2, 3 i 4-letnie po cenie 5, 7, 9 i 12 złr. za 100 **sztuk** poleca
Leśnictwo Zassów pod Czarną
ostatnia poczta Zassów.

Darlehen
von 500 fl. aufwärts als Personalcredit besorgt coulant und discret:
Agentur Budapest, Postfach 138.

Wspaniałe
goździki z Klattau
odznaczone najwyższemi nagrodami w Bernie, Brukseli, w Frankfurcie n. M., Görlitz, Kuttenbergu, Königgrätzu, Lyon e, Linen, Hamburgu, Pilznie, Pradze, Cieplicach i we Wiedniu. Polecam moje bogato i pewnie kwitnące zapasy a mianowicie: 12 gatunków zł. 3·—, 25 gatunków zł. 5·50, 50 gatunków zł. 10, 100 gatunków zł. 19. Pełne bogato kwitnące goździki ogrodowe: 12 sztuk zł. 1·25, 25 szt. zł. 2·50, 50 szt. zł. 4·50, 100 szt. zł. 8. Róże wysokopienne: 12 gat. zł. 5·50, 25 gat. zł. 11, 50 gat. zł. 21, 100 gat. zł. 40; niskopienne: 12 gat. zł. 4, 25 gat. zł. 7·75, 50 gat. zł. 15, 100 gat. zł. 28. Róże moje są jedynie w najlepszych gatunkach, prawie zawsze kwitnące.

Katalogi na żądanie gratis i franco.

Józef Walter
Special Nelkenzüchter, Klattau (Böhmen).

Tanie i dobre.
Nasze **konserwy z jarzyn** w puszkach blaszanych hermetycznie zamkniętych (groszek, fasola, szparagi, grzybki, pieczarki, owoce, sok itp.) które zyskały w r. 1897 **1 srebrny i 2 złote medale**, są do nabycia we wszystkich lepszych handlach we Lwowie i na prowincyi.

Flance wszelkich pierwszych kwiatów wiosennych: dywanowe, gruntowe, wazonowe, pnące, jarzynowe, szparagowe, konwalie, truskawki; kwiaty letnie: palmy, azalee, kamelie, rhododendron, groch cukrowy, fasola; drzewka i krzewy owocowe: wiśnie i czereśnie wysokopienne, silne, 100 sztuk 30 do 35 złr. **Róże** po najtańszych cenach.

Kartofle nasienne: Reichskanzler, Erste von Frömsdorf, Gelbe Rose, Anderson, Champion, sine olbrzymy, 1 klg. złr. 2·80, 10 kilo 25 złr. i dużo innyc nowych gatunków. Owies i jęczmień po cenach targowych.

Flance kalafiorów do inspektów, kopa 1 złr.

Proszę żądać cenników.

Fabryka konserwów i ogród handlowy
w Lubyczy królewskiej
poczta, telegr., stacya kol. (Lwów-Bełżec).

Biskwity angielskie
świetne w smaku, wyrabiane co dzień świeże na maszynach przez umyślnie sprowadzonego specyalistę zagranicznego ⅓ kilo 1 złr. poleca **H. Treter,** właśc. parowej fabryki czekolady i cukrów
plac Maryacki l. 7. róg ulicy Kopernika
obok apteki Wgo Mikolascha.

Prawdziwy włoski Ekstrakt orzechowy
Primavcri'ego w Rzymie
zabarwia siwe włosy
trwale i naturalnie na wszystkie odcienia. Środek zupełnie nieszkodliwy. Cena 1·50.
Proszek Hamburski
również nieszkodliwy **do zniszczenia włosów u kobiet** na twarzy, ramionach. Cena 1 złr. Na składzie w perfumaryi **Fausta.** Lwów, Sykstuska 2 2633

Antoni Gudiens
we Lwowie, plac Maryacki
(Hotel Europejski)
poleca 2688
na suknie damskie
najnowsze batysty, zefiry, perkale, satyny, lewantyny, płótna bułgarskie.

Materyały na suknie „Lawn-Tennis", halki, żupony, szale, pończochy, skarpetki, płótna i szifony na bieliznę oraz
wielki skład
bielizny stołowej.

Dla kolarzy!
Jedna z najznaczniejszych fabryk bicykli, której wyroby już są bardzo wprowadzone, ma pod najprzystępniejszemi warunkami
jedyną sprzedaż dla Lwowa
i okolicy, do dania. Renomowane firmy, któreby były skłonne zastępstwo za ustanowionym procentem przyjąć, zechcą łaskawie zgłosić odnośne uwiadomienia pod: „L. 1161", Haasenstein & Vogler, Prag, Haus Plattels.

Zarząd dóbr Grodkowice
poczta Niepołomice
poleca do sadzenia następujące gatunki
ziemniaków
najstaranniej wybieranych,
Gloria, Murphy
nowsze odmiany Paulsena
po 4 złr. 20 ct.

Sine olbrzymie (Blane-Riesen)
Athene, Aspasia, Juno, Reichskanzler, Herrmanna po złr. 3·20 za 100 kilo z workiem i odstawą do stacyi Kłaj lub Podłęże. Bez worka o 20 ct. taniej. Przy zamówieniu 1 złr. zadatku na 100 kg., reszta za pobraniem.

Wspaniała alpejska okolica. Osłonięte położenie. Znakomite powietrze. 500 m. nad poziomem morza.
Fizykalno - dyetetyczne uzdrowisko wodne
FÜRSTENHOF
Kapfenberg, Styrya.
Najmednlejsze łazienki z salami gimnastycznemi dla mechanicznej szwedzkiej gimnastyki. Letni sezon od 1. maja do 31. października. Ceny mierne. Prospekty gratis i franco, Właściciel **Piotr Schwarz,** lekarz kier. **Dr. Raoul Wolf.**

Nową siłę męską
nową rzeźwość i świeżość życia,
nową wiarę w siebie,
nową pamięć,
nową zdolność do spełniania zawodu,
nowe uprzyjemnienie życia
daje słabym ludziom elektryczność. Życiodajny ten żywioł wprowadzany bywa do organizmu ludzkiego w sposób najłatwiejszy i najbardziej naukowy za pomocą przedziwnej baterji Dr. Sandena w kształcie paska, przynoszącego pacyentowi podczas snu pewne uzdrowienie.

Elektryczny pasek Dr. Sandena
jest pewnem lekarstwem
na *gościec, reumatyzm* we wszystkich członkach, *zdenerwowanie, bezsenność i brak apetytu, influencę i choroby z morfiny* pozostałe, *newralgię, napady histeryczne, bladnicę, porażenia, cierpienia szpiku pacierzowego, kurcze, bicie serca, napływ krwi do głowy, zawroty, hipochondryę, astmę, szum w uszach, zimno rąk i nóg, słabość pęcherza, choroby skórne, oddech cuchnący, kolki, ból zębów, choroby kobiece.* **Gdzie wszelkie środki okazały się bezużytecznymi,** proszę spróbować
Dr Sandena elektryczny pasek.

Słabowici mężczyźni, słabowite kobiety i dzieci — wszyscy powinni nosić elektryczny pasek Sandena.

Tysiące uzdrowionych we wszystkich krajach poświadczają wspaniały skutek.

Cena za sztukę tylko 5 złr. bez opłaty cła i franco za poprzedniem przesłaniem pieniędzy. Za zaliczką poeztową o 80 ct. więcej. **Zamawiający nie ponosi więc żadnych kosztów.** Przesyłka pod najściślejszą dyskrecyą. Przy zamówieniu należy podać obwód stanu (talji). Jedyne źródło **F. Epstein,**
Drezno (Dresden) **Zöllnerstr. 35.**

Dyrekcya Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie
podaje do powszechnej wiadomości w myśl § 11 statutu gradowego:

Wykaz najwyższych cen
po jakich ziemiopłody w roku 1898 od gradu ubezpieczane być mogą.

W powiatach sądowych Galicyi i Bukowiny.

A. Andrychów, Baligród, Biała, Biecz, Bochnia, Brzesko, Brzostek, Brzozów, Bukowsko, Chrzanów, Ciężkowice, Cz. Dunajec, Dąbrowa, Dębica, Dobczyce, Dukla, Dynów, Frysztak, Głogów, Gorlice, Grybów, Jasło, Jaworzno, Jordanów, Kalwarya, Kęty, Kolbuszowa, Kraków, Krościenko, Krosno, Krzeszowice, Leżajsk, Limanowa, Lisko, Liszki, Lutowiska, Łańcut, Maków, Mielec, Milówka, Mszana dolna, Muszyna, Myślenice, Niepołomice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Przeworsk, Radłów, Radomyśl, Ropczyce, Rozwadów, Rymanów, Rzeszów, Sanok, Skawina, Siemień, Sokołów, Stary Sącz, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Tuchów, Tyczyn, Ulanów, Ustrzyki, Wadowice, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz, Żabno, Zator, Żmigród, Żywiec.

B. Bełz, Bircza, Borszczów, Bóbrka, Bohorodczany, Bolechów, Borynia, Bursztyn, Busk, Chodorów, Cieszanów, Delatyn, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Dubiecko, Gliniany, Gródek, Gwoździec, Halicz, Horodenka, Janów, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kamionka, Komarno, Kołomyja, Kossów, Krakowiec, Kulików, Kuty, Lubaczów, Lwów, Łąka, Medenice, Mielnica, Mikołajów, Mościska, Mosty w., Nadwórna, Niemirów, Niżankowice, Obertyn, Ottynia, Podburz, Peczeniżyn, Pruchnik, Przemyśl, Przemyślany, Rawa, Radymno, Radziechów, Rożniatów, Rohatyn, Rudki, Sambor, Sieniawa, Sądowa Wisznia, Skole, Śniatyn, Sokal, Sołotwina, Stanisławów, Staremiasto, Starasól, Stryj, Szczerzec, Tłumacz, Tłuste, Turka, Tyśmienica, Uhnów, Winniki, Wojniłów, Zabłotów, Zaleszczyki, Żabie, Żółkiew, Żurawno, Żydaczów.

C Brody, Brzeżany, Buczacz, Budzanów, Czortków, Grzymałów, Husiatyn, Kopyczyńce, Kozowa, Łopatyn, Mikulince, Monasterzyska, Nowesioło, Olesko, Podhajce, Podwołoczyska, Potok złoty, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Wiśniowczyk, Załoźce, Zbaraż, Zborów, Złoczów.

D. Bukowina Czerniowce. Dorna Watra, Gurahumora, Kimpolung, Kocmań, Putilla, Radowice, Sadogóra, Seletyn, Seret, Solka, Stanowce, Storożyniec, Suczawa, Waszkowce nad Czeremoszem, Wyżnica, Zastawna.

poz.	Rodzaj ziemiopłodów	A. poz.	A. złr. za 100 kilo	B. poz.	B. złr. za 100 kilo	C. poz	C. złr. za 100 kl.	D. poz.	D. złr. za 100 kl.
1	Żyto ozime	1	7.50	1	7.—	1	6.50	1	6·—
2	„ jare	2	7.—	2	6.50	2	6.—	2	5·50
3	Pszenica ozima	3	9.50	3	9—	3	8.50	3	8.—
4	„ jara	4	9.—	4	8.50	4	8.—	4	7·50
5	Jęczmień	5	7.—	5	6.50	5	6.—	5	5·50
6	Orkisz	6	7.50	6	7.—	6	6.50	6	6·—
7	Owies	7	7.—	7	6.50	7	6.—	7	5·50
8	Hreczka (Tatarka)	8	7.—	8	6.50	8	6.—	8	6·—
9	Kukurudza	9	6.—	9	5.50	9	5.—	9	4·50
10	Proso	10	5.50	10	5.50	10	5.—	10	5·—
11	Groch pospolity	11	7.—	11	6 50	11	6.—	11	6·—
12	Groch (Wiktorya)	12	8.50	12	8.—	12	8.—	12	8·—
13	Groch zielony drobny	13	7.—	13	6.50	13	6.—	13	6·—
14	Bób	14	6.—	14	5.50	14	5.—	14	5·—
15	Bobik	15	5.50	15	5.—	15	4.50	15	4·50
16	Fasola	16	9.—	16	8.50	16	8—	16	7·50
17	Soczewica zwykła	17	7.—	17	6.50	17	6.—	17	6·—
18	Soczewica szelągowa	18	12.—	18	11.—	18	10.—	18	10·—
19	Wyka	19	5.50	19	5.—	19	5.—	19	5·—
20	Łubin żółty	20	5·75	20	5·50	20	5·—	20	5· -
21	Tymotka	21	20.—	21	20.—	21	20.—	21	20·—
22	Konicz czerwony	22	37.—	22	37.—	22	37.—	22	37·—
23	Konicz biały i szwedzki	23	40.—	23	40.—	23	40.—	23	40·—
24	Rzepak zimowy	24	12.—	24	11.—	24	10—	24	10·—
25	Rzepak letni	25	11.—	25	10.50	25	10.—	25	10·—
26	Lnianka (Lnica, Rżyj)	26	10.—	26	6.—	26	8.—	26	8·—
27	Konopie włókno	27	22.—	27	21—	27	20.—	27	19·—
28	Nasienie konopne	28	10.—	28	9.—	28	8.—	28	8·—
29	Len włókno	29	24.—	29	23.—	29	22—	29	21·—
30	Nasienie lniane	30	9.50	30	9.—	30	9.—	30	9·—
31	Mak	31	22.—	31	21.—	31	20.—	31	18·—
32	Kminek	32	15.—	32	14.50	32	13.—	32	13·—
33	Anyż rosyjski	33	22.—	33	22.—	33	20.—	33	20·—
34	Anyż płaski	34	24.—	34	24.—	34	22.—	34	22—
35	Kartofle	35	2.—	35	1.75	35	1.50	35	1 50
36	Chmiel za 50 kilo	36	65.—	36	55.—	36	55.—	36	50·—
37	Łoza koszyk. 1-let. z morg	37	40.—	37	38.—	37	22.—	37	22·—
38	Łoza koszyk. 2-let. z morg.	38	50.—	38	48.—	38	26.—	38	26· -

Ceny **ubezpieczone, a nie ceny targowe** będą służyć w razie gradobicia za podstawę wynagrodzenia. Wolno jest podawać do ubezpieczenia ceny niższe od wyżej oznaczonych; cen wyższych Dyrekcya do ubezpieczenia w myśl § 11 statutu przyjąć nie może. — **Buraki cukrowe** mogą być ubezpieczone po cenie zakontraktowanej przez cukrownię po potrąceniu kosztów dostawy, jeżeli zakontraktowane loco fabryka. Chmiel może być ubezpieczony po cenie zakontraktowanej.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Z. Słonecki. *Ig. Głażewski.* *Dr. G. Romer.*

(Przedruku nie płacimy).

1898
Mauthnerowe nasiona.

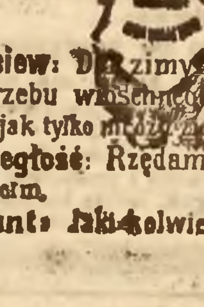

Zasiew: Dla zimy pierwszego potrzebu wiosennego jakotez letniego, jak tylko [illegible] wystąpił.
Odległość: Rzędami, z odstępami 25 ctm.
Grunt: Jakikolwiek.

Mauthnera
sławne 2545
Nasiona jarzyn i kwiatów
w pakietach zamkniętych, urzędownie strzeżonych, zaopatrzonych sądownie upoważnioną
marką ochronną „Niedźwiedź"
oddane są w komis wszystkim większym handlom towarów mięszanych w Austryi, względnie w Galicyi.

W każdej miejscowości znajduje się w sklepie, któremu sprzedaż nasion została oddaną, szafka zawierająca 80 gatunków najbardziej używanych nasion. Jako **świeże i prawdziwe** nasiona **Edmunda Mauthnera, Budapeszt, ul. Andrassego l. 23,** należy uważać tylko takie, których oryginalne pakiety są zamknięte, zaopatrzone marką ochronną **„Niedźwiedź"** z roku 1898 i z nazwiskiem Mauthnera. Przyjmuję zgłoszenia na składy komisowe mych nasion z miejscowości, w których takowych jeszcze nie ma.

Naśladownictwo ostrzeżone.

Molla Proszki Seidlickie
Tylko prawdziwe jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest **orzeł** i firma **A. Moll.**

Molla proszki Seidlickie są niezrównanym środkiem przeciw wszystkim chorobom żołądka, pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. waluty austr.

Wódka francuska i sól Molla
Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. Molla** i zamknięte plomba ołowianą **„A. Moll".**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie **jako środek uśmierzający** do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muskuły i nerwy. **Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.**

Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem. 1374

SKŁADY WE LWOWIE: J. Beiser apt. Z. Rucker apt.; St. Markiewicz, Musiałowicz & Janik.

Panie, które chcę rzeczywiście trwałe 1455a
Modne jedwabne materye
kupić, niech za ądają naszych próbek, które odwrotnie gratis i franco wyszlemy. **Nadzwyczaj olbrzymi wybór** wszystkich potrzebnych do damskiej toalety **jedwabnych materyj** od 35 ct. do złr. 9·50 za metr.

Wysyłamy wybrane jedwabne materye w każdej żądanej ilości **ocleno i opłacone** do mieszkań.

Schweizer & Co., Luzern (Schweiz).
Dom eksportowy jedwabiu.

Ogłoszenie otwarcia.
Pierwsza berneńska **R. Tschörnera chemiczna pralnia i farbiarnia** prutej i całej garderoby, aksamitów, materyj na meble, firanek etc., która już od 15 lat prowadzi ten rodzaj przemysłu w Bernie, jako pierwszy z takich zakładów — otworzyła także i **we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej l. 16** swój własny zakład. Nie jest to naszym zwyczajem błyszczeć przed publicznością nadzwyczajną reklamą i chwalić się osobiście, lecz więcej wartość kładziemy na porządnem i dokładnem wykonaniu poleceń naszych klientów, co też i we Lwowie będzie naszą ustawiczną dążnością, ażeby uzyskać zaufanie Szanownej Publiczności, jak to od wielu lat wszędzie doświadczamy. Polecając się pamięci Szanownej Publiczności, kreślimy się

Z poważaniem
Pierwsza wiedeńska chemiczna pralnia i farbiarnia
R. Tschörner.

Do P. T. właścicieli domów i lokatorów miasta Lwowa.
Podaje się do wiadomości, że **Koncesyonowany Zakład przewozowy i posługaczy publicznych** firmy **Justyna Bilaka, ulica Chorążczyzny** 5 (obok Administracyi „Kurjera Lwowskiego), utrzymuje stale **wykazy pomieszkań** i daje odpisy bezpłatnie dla poszukujących pomieszkań, oraz prosi P. T. **właścicieli domów,** ażeby dawali wiadomość przez dozorców, lub kartą korespondencyjną od kiedy i ile ubikacyj jest do wynajęcia.

Kto zamówi przewóz mebli w tym biurze, taniej 10%, **posługa szybka i rzetelna, a złoż na kaucya w kasie miejskiej za zakład poręcza.**

Z wysokiem poważaniem
Justyn Bilak
2683 właściciel zakładu posługaczy.

Nasz codzienny chléb!
Odporność **ciała** przeciw robocie, pochłaniającej nasze siły, **zależy** w znacznej części od pokarmu.

Należy uważać na to, ażeby zaraz zrana dobrze się posilić i nie zadawalniać się filiżanką kawy niezawierającej **żadnego** pierwiastku odżywczego.

Wzmacniającym i odpowiednim napojem jest **kakao van Houtena,** które powinno się znajdować **w każdej rodzinie. Kakao** to ciągle używane, **nie wypada drożej niż kawa, a przecież ma tak świetne** zalety. Kakao van Houtena jest łatwo rozpuszczalne, lekko strawne, a lekarskie powagi nazywają je **znakomitem wytwarzaniem mięśni. Bez wahania więc należy je próbować.**

HERBABNY'ego
Syrup wapienno-żelazisty
2621 **z podfosforanu wapna**

Od lat 28 zalecany gorąco lekarze powyższy środek z powodu jego własności **roztwarzania i usuwania flegmy,** zmniejszania **potów w nocy** i niedopuszczania do wyczerpania sił żywotnych, również, iż wprowadzając do organizmu żelazo w stosunku łatwo strawnym, przyczynia się znakomicie do **wytwarzania krwi,** zaś dzieciom zadawany z powodu zawartości soli fosforowo-wapiennych, ułatwia im **tworzenie się kości.**

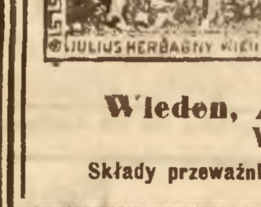

Cena flaszki złr. 1·25, pocztą 20 ct. więcej za opakowanie. (Półflaszek nie ma.)

Należy wyraźnie żądać: **„Herbabnego syropu wapienno-żelazistego".** Jako dowód tożsamości znajduje się w szklance również na kapsli od flaszki nazwisko **„Herbabny",** oraz jest każda flaszka zaopatrzona obok odbitą urzędownie zaprotokołowaną marką ochronną, które to znaki tożsamości przestrzegać upraszamy.

Główny skład rozsyłkowy:
Wiedeń, Apteka „zur Barmherzigkeit"
VII./1 Kaiserstrasse 74 i 75.

Składy przeważnie w aptekach we Lwowie, Krakowie, Czerniowcach i na prowincyi.

Superfosfaty,
MĄCZKĘ KOSCIANĄ
tudzież wszelkie
NAWOZY SZTUCZNE
poleca po najtańszych cenach
FABRYKA
Pierwszego galicyjskiego
Towarz. akc. dla Przemysłu chemicznego
przedtem 2674
SPÓŁKI KOMANDYTOWEJ JULIANA WANGA.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki,